Centr. Biblioteka 45078/21791

№ 147. WILNO, wtorek dnia 2 (15) lipca 1913 roku. № 147.

KURJER LITEWSKI

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 26, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 6.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartał.	Miesiąc.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półrocze II-ie 1913 r.

Teatr Polski. 32690

Dziś, we wtorek:

„Sufrażystki“ operetka Gilberta.

ANONS: We środę „Bohatowie“

Ogród Botaniczny. Letnia scena otwarta. Dyrekcja R. Kobylskiego.

Tylko 6 występów znanej i jedynej w Europie trupy liliputów **20 najmniejszych artystów w świecie 20.**

Dziś „SZELMENKO DENSZCZYKIEM“ kom. popularna w 4 akt. utw. Kwitko-Osnojamieńskiego.—Początek o godz. 9 wieczorem.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyr. A. I. SZUMANA.

Dziś nowe występy, najlepszy Cafe-koncert ulubiennica publiczności **Etual Ekspress** polska artystka **Helena Wajewska.** Dolina Dońska, Petrażewska, Władimirowa, Kama de Silwa, Mariona, Mori Star, Bugo Pupsik, Laura Cziłag, Preobrażeńska i wiele innych. — Początek o godzinie 12 w nocy.

Na werandzie od 2 pp. **OBIADY. — Gra orkiestra Rymuńska.**

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.

Dziś szedewr, kinematografu. Jedyny egzemplarz w Wilnie Z udziałem w rolach tytułowych niezrównanych artystów. Norzelli Widal i Alberta Kapozzi. **„Dwóch Sierżantów“** Wspaniały dramat z 6 części, 2500 metr. Z udziałem dwutysięcznego wojska, część I-sza Oczerniony, część II-ga Rycerski czyn, część III-cia Bez środków, część IV-ta Straszny los, część V-ta Słowo cześć żołnierza, część VI-ta Zwycięztwo przyjaźni. Pomimo dużych rozchodów na kupno monopolowe obrazu ceny miejsc zwyczajne. Teatr otwarty od godz. 5½ po południu.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.

Dziś!! 1) Dziennik Pathe (kronika). 2) Eksploatacja lodu w Szwecji (natura). **Tatusia synek,** bardzo wesoła komedja w 2-ch częściach. Każda scena wywołuje niepowstrzymany śmiech. **Syn złotego zachodu,** znakomicie zgrany dramat w 2-ch częściach. Początek o godz. 6-ej.

Uwaga. W niedzielę o godz. 3-ej po południowe przedstawienie dla dzieci, cieszące się kolosalnem powodzeniem. Ceny miejsc dla wszystkich po 10 kop.

„WSIA WILNA“

Adresowa i informacyjna książka na rok 1914.

Ogłoszenia dla umieszczenia w książce „Wsia Wilna“ na rok 1914 przyjmowane są w kantorze Domu Handlowego L. i E. Metzl, Wielka, dom d. hr. Platera i w redakcji „Wsia Wilna“, prospekt Ś-to Jerski 35 m. 1.

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń

Egzystuje od roku 1902.

Kapitał zapasowy 168914 rb. Suma ubezpieczeń 12180792 rb. Dywidenda za rok 1912—20% od premji.

Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości, inwentarze, krescencję, pośredniczy w ubezpieczeniu od gradobicia w Towarzystwie Wzajemnem „Ceres“. Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny — Kowno, Wzajemne. 17208

W PISZCZANACH (WĘGRY) ordynuje jak da wniej **Dr. KAZIMIERZ FLIS** b. asystent kliniki lekarskiej Uniw. Jag. w Krakowie 36460

Dr. W. Łowmiański wyjechał zagranicę. Przyjęcia chor. na gardło, nos i ucho wznowi 1-go sierpnia. 37828

DOM HANDLOWY **A. Stępkowski** poleca znakomity koniak **Remy-Martin.**

Bankructwo polityki hr. Berchtolda.

Dziesięciodniowa wojna bałkańska, będąca już u kresu, kończy się, jak wiadomo, przegraną Bułgarji, a wraz z nią nową przegraną — Austrji. W takiej ocenie sytuacji obecnej zgodne są nie tylko prawie wszystkie organa prasy angielskiej, francuskiej i niemieckiej, ale nawet pisma austrjackie z „Zeit“ i „Neue Freie Presse“ na czele. Klęska Bułgarji jest klęską dyplomacji wiedeńskiej, brzemienną w niezwykłe skutki. Po raz to wtóry dyplomacja ta nie przewidziała rzeczy do przewidzenia zbyt łatwych. Rok temu nie wierzyła w zwycięstwo związku bałkańskiego, obecnie nie wzięła znów w rachubę, że najbitniejsza choćby armja cara Ferdynanda uledz musi, jeśli w spór krwawy wtrąci się Rumunja. „Wielkiej“ Serbji, której widmo spać nie daje politykom austrjackim, spróbował hr. Berchtold przeciwstawić „wielką“ Bułgarję i na bolesny naraził się zawód. Z walk bratnich, co pochłonęły w tak krótkim czasie koło 70,000 ludzi, wychodzi zwycięsko właśnie królestwo serbskie i wzmożone niezmiernie tem groźniejsze się staje dla przyszłości Austrji, serbowie w Bośni i w Kroacji tem bardziej bowiem odtąd oglądać się będą na Białogród, snując o przyszłem połączeniu piękne marzenia.

Ale to nie dość. Przegrana Austrji nie tylko na tem polega. Ciosem dla wpływów Wiednia jest owa prośba o pokój, z jaką zwraca się car Ferdynand do... Petersburga, poddając się w ten sposób wpływom rosyjskim. Niemniej fatalnie dla planów austrjackich przedstawia się i zbliżenie do trójporozumienia Rumunji. Tak więc niepowodzenie na wszystkich frontach — oto rezultat polityki bałkańskiej, uprawianej przez nieudolnego ministra. Z niebezpiecznej i wielce trudnej gry wychodzi on zdystansowany zupełnie. Na nic miljony wydane na mobilizację, na nic brzękanie szablą i wojownicza postawa przybierana co chwila. Groźna poza rozumu i siły nie zastąpi. Polityce austrjackiej brakło zaś tych właśnie pierwiastków. Była przedziwnie krótkowzroczna i co chwila zdradzała brak pewności siebie, brak samodzielności zresztą, brak decyzji. Wciąż oglądała się na Berlin i rzucić kości naprawdę nie miała odwagi. Była to polityka pragnień i wahań. Jako taka musiała się skończyć bankructwem.

W samym początku zawieruchy bałkańskiej winna była Austrja, jeśli chciała coś zdobyć istotnie, wkroczyć do Sandżaku pomimo wszelkie groźby. Stworzywszy „fakt dokonany“ potem dopiero układać się mogła. Ale hr. Berchtolda stać było na „nieinterwencję“ jedynie. W tym względzie był on niby to w najzupełniejszej zgodzie z Sazonowem, tylko że ten ostatni miał w Białogrodzie Hartwiga, a Austrja ani w Białogrodzie, ani w Sofji, ani w Bukareszcie nie miała, jak dziś widać, ani jednego człowieka z dobrą głową. Dlatego to z pojedynku dyplomatycznego wychodzi dziś pobita. Wszystko, co dzieje się na półwyspie Bałkańskim, jest wbrew jej interesom. Stawka na Bułgarję zawiodła, Rumunja straconą zdaje się być dla trójprzymierza, Serbja zwycięża, związek bałkański będzie zapewne przywrócony. Więcej złego nie mogło przynieść Austrji osiem miesięcy. W tej chwili jest ona stanowczo zagrożoną. Ugodowa polityka hr. Berchtolda dała rezultaty fatalne. Głośno też mówi się o jego dymisji. Ale czyż dymisja ta może co uratować?!

Europa stoi w tej chwili przed jedną z dwóch alternatyw: Zjazdem przedstawicieli państw bałkańskich w Petersburgu, lub też kongresem międzynarodowym. Tylko ten ostatni dałby mógł jakieś zadośćuczynienie Austrji. W tym też kierunku wytęży rząd wiedeński zapewne wszystkie siły. Ale zdobyć się musi na większą przedewszystkiem stanowczość. Niestety, mała na to nadzieja... Gdy w gabinecie ministerjalnym na Ballplatzu zasiądzie inny człowiek, nawet tak energiczny jak hr. Tisza, znajdzie się wobec kolosalnych trudności, jakie nagromadziła dotychczasowa chwiejność jego poprzednika. I odziedziczy po nim cały dorobek minusów politycznych i całą tę niewiarę, jaka dziś już ogarnia narody Austrji co do najbliższej państwa Habsburgów przyszłości. Od dyplomacji austrjackiej ani w Krakowie ani w Pradze, ani w samym Wiedniu nawet nikt się już nic nie spodziewa... O od oręża?!.. Ten ostatni wzbudza dotychczas więcej może jeszcze ufności — niewiadomo czy słusznej! Ale wyciągnąć szabli z pochwy stary cesarz się nie odważy, a zaś wyśniony „Keiser von Grossoesterreich“, Franciszek Ferdynand Esteński — wciąż jeszcze jest tylko „kronprinzem“, nienajlepiej jakoby widzianym... w Berlinie. Więc jego „partja wojskowa“ decydujących wpływów mieć nie będzie. Póki zaś ona do głosu nie dojdzie — dyplomacja austrjacka w dalszym ciągu, nie czując pod nogami mocnego gruntu, szukać będzie furtek ubocznych i bylejakich kompromisów, plącząc się coraz bardziej w sytuacji obecnie już prawie bez wyjścia. I każdy dzień przynosić będzie jej nowe upokorzenia. Chyba by nowe hasło jakieś padło z Berlina. Hasło, któreby rozwiązało ręce Austrji. Czyż hasłem tem byłby artykuł „Westph. Zeitung“, rzucający żelazne zdanie: „w ciągu 25 lat Niemcy cofały się, teraz powinny atakować...“ Jeśli tak myślą istotnie nad Szprewą—i następca hr. Berchtolda z innego przemówi tonu, jeśli nie — będzie z tym samym skutkiem uprawiał dyplomatyczną defenzywę.

W. B—ski.

Wojna na Bałkanach.

Z Bułgarji.

Na sobotniem zgromadzeniu „Sobranja“ Danew wygłosił exposé, w którem zaznaczył, że gabinet zawsze był stronnikiem pokoju, że przyjął arbitraż Rosji co stwierdzone w memorandum wreczonem rządowi rosyjskiemu. Rząd bułgarski miałby powód do wojny z Serbją wobec niezgodzenia się rządu serbskiego na wszelkie propozycje pokojowe, ale nie miał zamiaru rozpoczynania walki. Wewnętrzna klęska trzęsienia ziemi nie sprzyjała rozpoczynaniu wojny. Żołnierzy zapasowych nie powoływaliśmy. Wojska były rozrzucone. Wydano rozkaz surowy do armji pogranicznej, by nie rozpoczynała działań zaczepnych, o czem Białogród, Ateny i Petersburg były zawiadomione. Pomimo rozpoczęcia wojny przez greków i serbów rząd bułgarski nie wyrzekł się wyszukania środków, któreby położyły tamę rozlewowi krwi. Przed kilku dniami rząd bułgarski polecił zawiesić akcję wojenną w Starej Serbji, wywołaną przez wtargnięcie serbów na terytorjum bułgarskie. Wojskom bułgarskim polecono cofnąć się do dawnej granicy, zaś wojskom w Macedonji ograniczać się na samoobronie. Rozpoczynanie z nami wojny było niesprawiedliwością.

Co do stosunku z Rumunją, to stosunki nasze z tem państwem zawsze były serdeczne. Podczas wojny z Turcją, Rumunja zachowywała neutralność, zażądawszy jednak następnie wyrównania granicy Dobrudży i uznania przywilejów ludności rumuńskiej w Macedonji. Przy wzajemnem pragnieniu utrzymania stosunków przyjacielskich, rządy bułgarski i rumuński uznały medjację mocarstw, której wynikiem był protokół, podpisany w Petersburgu na zasadzie inkorporacji Macedonji przez Bułgarję. Gdy Serbja odmówiła wypełnienia umowy sojuszniczej, wytworzyły się warunki, które spowodowały wbrew naszej woli obecne starcia. Dlatego też Bułgarja zmuszona została do bronienia swoich zdobyczy, to powołując się na postanowienie konferencji petersburskiej, w szczególności na udzielone przez nią przywileje ludności rumuńskiej w Macedonji — rząd bułgarski nie widzi tutaj nowych okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić wtargnięcie wojsk rumuńskich do Bułgarji. Bułgarja uważa, że rząd rumuński nie powinien był uciekać się do ostatecznych kroków, za które odpowiedzialność rząd bułgarski w zupełności z siebie zrzuca.

Bułgarja śmiało stanie przed trybunałem opinji publicznej Europy i ma nadzieję, że słuszność będzie jej przyznana.

***

Agencja bułgarska w Petersburgu oświadcza, że wszelkie pogłoski krążące w prasie rosyjskiej i zagranicznej o zamieszkach wewnętrznych w Bułgarji i o zamachach na życie króla Ferdynanda oraz Danewa, są bezpodstawne i tendencyjne.

***

Generał Wazow mianowany został ministrem wojny.

Grecja i Serbja.

„N. Wiener Journal“ otrzymuje wiadomość z serbskich kół dyplomatycznych, iż Serbja i Grecja nie zgodzą się na zawieszenie broni prędzej, aż Bułgarja da gwarancję, że wstrzyma wzmacnianie swoich sił wojskowych. Rokowania pokojowe między państwami bałkańskiemi nie mogą się odbywać w ten sposób, jak konferencja ambasadorów w Londynie, Bułgarja musi również dać gwarancję, że rokowania pokojowe doprowadzone zostaną do końca. Najprostszą rzeczą byłoby, gdyby Bułgarja uznała swoją klęskę i wprost zwróciła się do Serbji i Grecji z prośbą o zawarcie pokoju bez interwencji mocarstw.

Powyższą informację potwierdza telegram nadesłany z Białogrodu do „Ag. Pet.“, że gabinet serbski w sobotę kategorycznie zdecydował odrzucić wszelkie propozycje mocarstw w spawie jakiegoś pośrednictwa pokojowego, lecz Bułgarja musi wystąpić z prośbą o pokój, o ile żąda pokojowego załatwienia sprawy.

Stanowisko Rumunji.

Z powodu zajęcia przez wojska rumuńskie terytorjum bułgarskiego oficjalna „Epoka“ pisze: „Rumunja nie dąży do celów zaborczych i nie pragnie upokorzenia Bułgarji. Chce ona tylko bardziej trwałego zabezpieczenia granic swoich i ustalenia na Bałkanach równowagi politycznej, co przyniesie Europie długie lata spokoju“.

„Temps“ pisze na podstawie oświadczenia poselstwa rumuńskiego, że jeżeli pokój między stronami walczącemi na Bałkanach, nie zostanie w ciągu dni kilku zawarty, to wojska rumuńskie wkroczą na terytorjum Serbji.

Poglądy angielskie.

Na bankiecie u lorda mera Lloyd Georges oświadczył: „Ponieważ koncert europejski zapobiegał dotychczas powikłaniom, przeto nie ma podstaw do powątpiewań, dlaczegoby teraz wysiłki jego miały być bezowocne. Dopóki państwa bałkańskie nie uczynią nic takiego, co gwałciłoby powziętą przez wielkie mocarstwa decyzję, np. w sprawie niezależnej Albanji — dopóty można mieć nadzieję, że ani jedno z mocarstw nie przedsięweźmie kroków, mogących być powodem do nieporozumień między niemi. Jesteśmy pełni nadziei, że państwa, dążące do utrzymania pokoju, będą pracowały w celu ograniczenia terenu wojny i potrafią znaleźć trwałe rozwiązanie sporu między stronami walczącemi“.

Pomimo pokojowych zapewnień wygłoszonych u lorda mera przez Lloyda Georgea, wśród tutejszych kół poselskich i dyplomacji panuje silne zdenerwowanie z powodu akcji wojsk rumuńskich, które, pomimo rozpoczętych rokowań dyplomatycznych w sprawie bałkańskiej, maszerują naprzód. Rumunja, powiada „Times“, pragnie dyktować państwom bałkańskim warunki pokoju. Na to nie zgodzi się stanowczo Rosja, która nie może dopuścić do takiego wzrostu wpływów rumuńskich na Bałkanach.

Z Turcji.

„Tribuna“ donosi, że stanowczo mocarstwa europejskie jednomyślnie prześlą do Turcji notę z oświadczeniem, iż nie dopuszczą do rozpoczęcia ze strony państwa otomańskiego jakichkolwiek kroków wojennych.

Nota rzeczona jednak zdaje się będzie zupełnie zbyteczną, ponieważ w całej armji tureckiej panuje straszliwa nędza i dezorganizacja. Z wiarogodnych źródeł zaś donoszą, iż wrazie pierwszego rozkazu, zapowiadającego nową wojnę, armja turecka odmówi posłuszeństwa i nie wyruszy w pole.

Z teatru wojny.

Białogrodzkie „Biuro prasowe“ donosi, że w piątek, w ciągu całego dnia wojska serbskie atakowały bułgarów na całym froncie, na rozciągłości około 500 kilometrów. W okolicach Koczanu bułgarzy usiłowali dokonać kilku ataków, lecz zostali odparci. Pod Cerą oddział znaczny wojska bułgarskiego został zupełnie rozbity. Pod wsią Tirancą serbowie zdobyli 14 piekarni polowych i mnóstwo prowjantu. Kawalerja serbska odpiera bułgarów w kierunku Pieczewa. Cofając się niektóre oddziały armji bułgarskiej usiłowały stawić opór pod Egri Palanką, lecz doznały kompletnej porażki, nie mając żadnego punktu oparcia. W piątek przywrócone zostało połączenie armji serbskiej z grecką, wobec czego wszystkie wojska bułgarskie wycofały się z granic Macedonji, przyczem cofając się w nieładzie, tracą zupełnie kontakt ze sobą, przez co coraz trudniej zaopatrywane być mogą w prowjant i amunicję i coraz bardziej tracą wszelką organizację wojenną.

Greckie ministerjum wojny telegrafuje, że cofanie się nieprzyjaciela przez przełęcze Kresna i Poczewo trwa w dalszym ciągu. Grecy napierają ustępujących, zdobywając ciągle broń i amunicję. Na drodze do Isztibu bułgarzy pozostawili 400 jaszczyków z amunicją, aparaty radjotelegraficzne, wozy sanitarne. Dywizja bułgarska, dowodzona przez Petricza, oddała 26 armat i cały tabór.

MEMORJAŁ KOMISJI TYMCZASOWEJ.

Pisma rosyjskie w telegramach z Londynu przynoszą wiadomość o złożeniu konferencji ambasadorów przez delegację t. zw. „komisji tymczasowej stronnictw niepodległościowych“ memorjału w sprawie polskiej. Memorjał ów, będący aktem bezsprzecznie samozwańczym, głosłownie oświadcza jakoby cała Polska podminowana była przez organizacje powstańcze i streszcza w sposób następujący żądania polskie:

1) Królestwo Polskie i ta część Litwy, która za wspólnem porozumieniem mocarstw zostanie dołączona, otrzymuje własne instytucje reprezentacyjne, prowincjonalne i gminne, wybierane w bezpośredniem, równem i tajnem głosowaniu przez całą ludność dorosłą, przy zupełnej swobodzie zebrań, stowarzyszeń i prasy, oraz władzę wykonawczą, zależną wyłącznie od sejmu polskiego i przezeń mianowaną. Decyzje tych instytucji nie podlegają zatwierdzeniu ani Dumy, ani innych ciał prawodawczych rosyjskich i obejmować mogą zarówno całokształt stosunków politycznych kraju, jak urządzenia socjalne i t. d.

2) Podatki i cła w zaborze rosyjskim nie mogą być użyte na co innego, jak tylko na potrzeby tegoż zaboru rosyjskiego.

3) Urzędnikami mogą być tylko osoby w granicach zaboru rosyjskiego urodzone.

4) Rekruci z zaboru rosyjskiego nie mogą być używani poza jego granicami.

5) Wszelkie ograniczenia prawne w innych prowincjach państwa, przywiązane do pochodzenia polskiego, znoszą się.

6) Znosi się również zakaz pobytu żydów w państwie rosyjskiem poza linją osiedlenia oraz ograniczenia przywiązane do wyznania mojżeszowego.

Że konferencja ambasadorów na memorjał ów garstki reprezentantów grup skrajnych uwagi nie zwróci — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Groźby powstania polskiego Europa się nie zlęknie. Pozostaje więc tylko zapytać, w jakim celu inicjatorzy tej pseudodyplomatycznej akcji stwarzają fikcję jakiegoś spisku, obejmującego niby to całą Polskę, podczas gdy całe prawie społeczeństwo polskie nigdy bardziej, jak dziś od wiary w pożyteczność spisków jakichś i powstań — nie było dalekie.

Listy z Galicji.

Lwów, 11 lipca (28 czerwca).

Zaprawdę możecie szanowni czytelnicy czuć żal do swego korespondenta lwowskiego, że tak jest on nastrojony na ton minorowy. Ale trudno zaiste poić się i radować weselem, kiedy nieustanny deszcz i aura ponura przygniatająco oddziaływa na duszę człowieka: właśnie teraz, kiedy latem słońce śmiaćby się do nas powinno, a my ku niemu wznosić ręce i błogosławić za życiodajne ciepło, wyciągamy z szaf jesienne ubranie, szlapiemy w kaloszach po wodzie stojącej na brukach miejskich, a ilekroć spojrzymy na niebo, widzimy tylko szarugę monotonną i słyszymy jednostajne uderzenie deszczu o szybę. Mimochodem skądsiś przychodzą na myśl słowa wiersza Verhaerena:

Ulewa
długa ulewa i jej długa szara sieć
i jej włosów wodnych splot,
twarz w zmarszczkach stara jak śniedź,
długa ulewa
idzie nad pola, łąki i drzewa
wieczna jak śmierć.

Tragedja życia naszego. Po dwu latach nieurodzaju, po tak ciężkim przełomie, jaki Lwów przebył zimą, kiedy zawisła nad nami groza wojny, z radością nadchodziły wieści o znakomitym stanie plonów. Urodzaj zapowiadał się dostatni. Tymczasem od czerwca niema wprost dnia słonecznego, zlewy są nieustanne. I trudno się wstrzymać od powtórzenia cytaty z Verhaerena w pięknem tłomaczeniu z Józefa Gluzińskiego:

Prosto bitymi traktami
co w dal idą przed siebie,
że w nocy koniec ich, zda się, tkwi w niebie,
płyną strugi godzinami.
Zwilgły dachy nad chatami,
płaczem strug swych chłoszcze drzewa
uporczywa z chmur ulewa.

A wezbrane ponad zgniłych tam zasieki
na łąk obszar pędzą rzeki,
w nich stopione siano płynie;
huczy wiechru jęk w olszynie;
w złem przeczuciu, w pół we wodzie zanurzone,
ryczą woły, łby podniósłszy w niebo stronę.
Mrok się zbliża i zanurza
w cień doliny, pola, wzgórza,
jako sadza, wciąż ulewa
mży, ulewa
w krąg strugami wód rozbrzmiewa.

A rolnicy w popłochu. Dobytek ich niemal w całości zniszczony. Niemal w całym kraju sianokosy zniszczone lub zgniłe. Kartofle albo woda wymuliła i uniosła albo gniją. W normalnych warunkach w obecnym czasie żniwa bywały w pełni, tymczasem teraz zboża gniją. Stosunki kredytowe utrudnione tak samo, jak w zimie. W banku krajowym nn. codziennie napływa 30 — 40 podań o pożyczki hipoteczne, a załatwianych bywa tygodniowo sześć lub siedem i to w wysokości 50,000 kor. łącznie. Pieniądz drogi, stopa procentowa naogół tak wysoka, jak kiedyindziej w banczkach lichwiarskich. Taki nasz stan. Dokąd dojdziemy? Potaniały jedynie mieszkania, a ceny kamienic ciągle się obniżają. Ruch budowlany wstrzymany, w samym Lwowie do 4,000 robotników bez pracy, a rząd tylko obiecuje i obiecuje rozpoczynać budowle, a przystąpić do nich z braku pieniędzy nie może. Artykuły żywności już teraz podskoczyły do takiej wysokości, jak w okresie najwyższej drożyzny. Co będzie jesienią i zimą?

A wobec tej tragedji inne zagadnienia narazie przynajmniej schodzą na plan drugi. Więc przedewszystkiem ostatnie wybory sejmowe i kwestja zmiany ordynacji sejmowej nie uwydatnia się dotąd należycie ani w prasie, ani w dysku-

sjach. Co do reformy wyborczej, to, jak słychać, rząd przedłoży dawny projekt, t. zw. „blokowy", a demokraci narodowi zapowiadają również wniesienie odrębnego projektu. Można wszakże przypuścić, że dawny projekt, który przeciwko sobie zwrócił większą część opinji, nie będzie substratem dyskusji politycznej.

Trudno obecnie przewidywać, jak się stosunki w przyszłym sejmie ułożą. Póki się jeszcze poszczególne kluby nie uformowały, wszelkie obliczenia są narazie dowolnemi kombinacjami. Kilka momentów już teraz rzuca się w oczy.

Przedewszystkiem wzrost liczebny rusinów. Reprezentacja ruska wzrasta w sejmie bardzo znacznie. W sesji 1901 — 7 liczyła ona 13 członków, w sesji 1908 — 13 z początku 21, przy końcu 23, do obecnego zaś sejmu wchodzi ich 32, czyli że stanowić będą 21,7 proc. ogółu wybieralnych członków sejmu. Obecny procent ruskich członków sejmu niedaleki jest od procentu, jaki im wyznacza ordynacja parlamentarna. Wzrost głosów ruskich dokonywa się kosztem naszym. Wszelako jeremjady z tego powodu nie są uzasadnione. Jeśli zgodziliśmy się na 27,2% w projekcie rządowym, to uzyskanie przez rusinów 21% tem mniej nie należy uważać za „nieszczęście" narodowe. Były już czasy, od r. 1861 — 75, kiedy rusini posiadali po 40 proc. Po usunięciu biurokracji niemieckiej polacy zaczęli rość w siłę i znaczenie polityczne. Wówczas ziemianie zyskiwali reprezentację ludności ruskiej. Mogło to być tylko czasowo, dopóki rusini sami nie podniosą się kulturalnie i gospodarczo. Istnieje wszakże obawa, że przy dalszej ewolucji życiowej, możemy stanąć wobec niebezpieczeństwa, pozbawienia ludności polskiej we wschodniej części kraju reprezentacji. I tu okazuje się nagła potrzeba zmiany ordynacji wyborczej w tym duchu, aby istotnie zabezpieczała prawa mniejszości polskich we wschodniej połaci kraju.

Struktura stronnictw polskich uległa zmianie. W dawnym sejmie t. zw. stronnictwa blokowe: konserwatyści krakowscy, ludowcy i demokraci stanowiły olbrzymią większość. Z obecnej walki wyborczej wyszły one osłabione. Zwłaszcza pozycja ludowców została złamana. Te trzy stronnictwa razem stanowią dzisiaj siłę 53 ludzi, gdy przeciwników dawnej reformy do sejmu 64. Najsilniejszą grupę z tej strony tworzą autonomiści i centrowcy, których jest 40, zaś drugą grupą są demokraci narodowi, idący razem z t. zw. „związkiem chrześcijańsko-ludowym", liczącym 24 ludzi. Krakowscy konserwatyści, którzy z ludowcami zerwali, niejednokrotnie dawali wyraz przekonaniu, że obecnie te dwie ostatnie grupy powinny na się przyjąć odpowiedzialność za losy kraju. Zdaje się, że ku temu idzie. W niedługim prawdopodobnie czasie zajdą zmiany i w Kole polskiem wiedeńskiem. Jest to nieuchronnym wynikiem przesunięcia sił w sejmie.

M. N.

W sprawie budownictwa wiejskiego i kościołów wiejskich.

Budownictwo wiejskie w dawnej Polsce i na Litwie ma swoją piękną tradycję, która niestety, coraz bardziej dziś zanika. W ostatnich czasach nawet światli ziemianie, budując po wsiach na Litwie nowe domy mieszkalne, wznoszą raczej jakieś wille nieudolnie i pretensjonalnie imitujące różne nowożytne „pałacyki" zachodniej Europy, zamiast trzymać się wzorów tak bardzo bliskich sercu, tak ujmujących w linjach i nastroju—starych dworów i dworków polsko-litewskich. Gorzej jest jeszcze ze sprawą kościołów wiejskich, które w ostatnich czasach dość gęsto wznoszą się na Litwie, ale niestety, budowane są nieumiejętnie i zbyt kosztownie.

Większość naszych księży proboszczów, najczęściej pomijając zupełnie wykształconych i wykwalifikowanych architektów, udaje się o pomoc do podręcznych techników, do znajomych inżynierów dróg i komunikacji, mechaników, a nawet chemików, którzy oczywiście po dyletancku traktują włożone na nich najniesłuszniej zadanie, przynosząc swym dyletantyzmem prawdziwą krzywdę krajowi. Manja ubiegania się za „stylem gotyckim" doprowadza do tego, że nasze kościoły wiejskie nie są wcale gotykami, lecz są szpetnymi okazami jakiegoś „stylu" kolejowego, lub prusko-piwiarnianego, wzorowanego na tanich wydawnictwach niemieckich. Bywa i tak, że ten i ów kościół wiejski na Litwie stanowi istną kakofonję, gdzie część jest gotycka (okna łukowe), część romańska, barokowa, roccokowa — czyli, jednem słowem, groch z kapustą! Taka „arlekinada" w budownictwie kościelnem, takie zaśmiecanie kraju budynkami nie mającymi zgoła form artystycznych, to istotny grzech przed potomnością.

A przecież gmach kościelny przeznaczony jest do najszczytniejszych wzlotów ducha, do najwspanialszej kontemplacji — do modlitwy. Nic wyższego ponad modlitwę do Pana nad Pany, ponad pobożny pacierz, nie wymyślił duch ludzki. I jakaż musi być powaga i piękność w tym domu świętym, przeznaczonym dla modłów i skruchy!

Niektórzy nasi wielebni księża proboszczowie popełniają omyłkę, wierząc w sprawie budownictwa kościelnego zbyt wiele we własne siły i we własne dobre chęci! Budownictwo jest specjalnością trudną i skomplikowaną, a budownictwo kościelne wymaga nie tylko dużego wykształcenia fachowego, ale i talentu artystycznego, wysokiego poczucia estetyki architektonicznej. Takiej estetyki nie szukać u kolejowego technika lub inżyniera, albo u pierwszego lepszego przedsiębiorcy budowlanego, dającego „najlepsze" warunki, nęcącego kredytem, wypłatami na raty itp. Gdzie chodzi o świątynię, o gmach monumentalny, tam decydować może tylko wiedza, doświadczenie i talent.

Typ kościołka wiejskiego jest już oddawna opracowany. Istnieją przepyszne liczne wzory, jaki powinien być kościołek wiejski. Uzdolniony architekt na zasadzie tego typu potrafi zawsze stworzyć nowe dzieło wartościowe.

A i z przeszłości dawnej posiadamy wszak taki szacowny wzór kościoła wiejskiego, jakim jest naprzykład kościół w Kalwarji pod Wilnem.

Ci, którzy wznoszą po wsiach na Litwie nowe kościoły, mają jeszcze jedną ambicję, by budować kościoły wielkie, kolosy. Jest to ambicja zgoła niepotrzebna i niepraktyczna. Nasz lud, niestety, jest tak biedny, tak ciężko uciskany tarvfami kolejowemi, brakiem dróg, brakiem rynków zbytu dla swych produktów, że nie należy wyciągać od niego zanadto wielkich sum na budowę kościoła. To dążenie do wznoszenia kościołów olbrzymów, kościołów za 75 i za 100 tysięcy rubli kończy się zresztą najczęściej tem, że tylko mury zewnętrzne jako tako dochodzą do skutku, a wewnątrz kościół przez długie lata jest pusty, bez ołtarzy, organów, bez obrazów, bez wszelkich niemal ozdób.

A przecież nie mury zewnętrzne kościoła wytwarzają odpowiedni nastrój do modlitwy, lecz wewnętrzne urządzenie i ustrojenie świątyni.

Kto bywał zagranicą w katolickich Niemczech i Francji, ten nie zapomni nigdy uroku tamtejszych kościołków wiejskich. Kościołki tam wszędzie niewielkie i nie wysokie, czasem bez żadnego stylu, ale ujmujące czystością linji, powagą, ogromnie starannem i czystem utrzymaniem.

Kościołki takie otoczone są najczęściej ogródkami, pełnemi kwiecia, wewnątrz znajdujemy ładne obrazy, rzeźby i stylowe ołtarze. Nie brak tam harmonijnie brzmiących organów i żywych wonnych kwiatów. Nie więcej, niż do tysiąca ludzi pomieścić się może w takim kościołku, ale gdy zjazd liczniejszy, to na baszcie wzniesiony bywa ołtarz, jak i u nas na Jasnej Górze i w uroczyste święta przed tym ołtarzem na wieży odprawia się msza święta. Słuchać ją może kilkotysięczny tłum pobożny, stojąc na otwartem powietrzu.

Budowa kościołka wiejskiego w Niemczech nie kosztuje więcej nad 20 — 30 tysięcy rubli, a jednak te witrażami przyćmione, pełne czarownego nastroju i błogiej ciszy kościołki, wpływają nadzwyczaj dodatnio na modlących się.

U nas na Litwie dążność budowania kościołków typu wiejskiego powinna stanowczo zwyciężyć nad dążnością budowania kościołków kolosów. Wymaga tego zarówno stan ekonomiczny kraju, jak i wzgląd na estetykę budownictwa.

Z typu kościołka wiejskiego można niewielkiemi funduszami stworzyć istne arcydzieło sztuki. Każdy ksiądz proboszcz może się z odwagą wysilić na wzniesienie i przystrojenie wewnętrzne takiej wiejskiej świątyni. Budowa zaś kościołów olbrzymów musi się zawsze rozciągać na kilka pokoleń, na czem traci społeczeństwo żyjące, zmuszone modlić się w murach pustych, zimnych, posępnych, przez brak tak koniecznych dekoracji wewnętrznych.

Uwagi moje pisane są z serca i z głębokiej rozwagi. Niech je łaskawie przyjmą pod uwagę i pod roztrzasanie przedstawiciele naszego duchowieństwa, tak zawsze gorąco oddani sprawom kościoła i ludu.

Seweryn Houwalt,
architekt.

Statystyka polaków w parafji nackiej.

W numerze kwietniowym „Pobudki" p. Wandalin Szukiewicz nawołuje młodzież, by swój czas wakacyjny poświęciła gromadzeniu materjałów statystycznych, w celu obliczenia gdzie i w jakiej ilości mieszkają polacy na Litwie. Jako przykład podał taką statystykę parafji nackiej, którą z wymienionego pisma zapożyczamy.

Parafja nacka leży w stronie półn.-zach. pow. lidzkiego, na samej prawie granicy etnograficznej między Litwą i Rusią. Przed kilku laty obszar jej był o wiele większy, lecz obecnie znaczne jej części zostały przyłączone do nowopowstałych parafji: koleśnickiej, rudnickiej i dubnickiej. Ludność dzisiejsza parafji nackiej składa się przeważnie z białorusinów (0,51 prc.), litwinów (0,27 prc.) i polaków (0,22 prc.). Wszyscy są katolikami; prawosławnych, oprócz osób urzędowych — niema. Żydzi są w każdej prawie wsi, po jednej — najmniej — rodzinie osiedleni; ogólną ich liczbę na 200 do 300 osób ocenić należy. Jest tu też w okolicy Niekruszuncach kilka rodzin tatarów. Ci w niedawnym jeszcze czasie całkowicie spolonizowani, dziś, po większej części dla karjery, rusyfikują się, zwłaszcza młodzież.

Polacy siedzą tu na ziemiach dziedzicznych od wieków. Dowód na to znajdujemy w dokumentach, które nam podają nazwiska te same co i dziś. Na ogólną liczbę 5,478 parafjan, uważa język polski za swój rodzinny 1,196 osób.

	rodzin	osób
1) Nacza wieś i dwór	26	134
2) Zastawki folwark	3	10
3) Puziele okolica	8	39
4) Kucewicze okolica	4	25
5) Miekańce okolica	24	113
6) Bieluńce folwark i wieś	3	12
7) Nowinki folwark	1	4
8) Ginele folwark i wieś	4	23
9) Łankiszki chutor	1	6
10) Pieretańce folwark	2	14
11) Maciuńce okolica	16	90
12) Krokszle folwark	1	5
13) Wojdzbuniszki folwark	1	4
14) Lewkiszki folwark	2	12
15) Poraduń folwark	1	10
16) Jawor folwark	1	8
17) Gierwiełańce okolica	8	32
18) Majaki wieś	1	5
19) Sołtaniszki osada	2	13
20) Talmonty okolica	15	76
21) Hołodówka folwark	3	15
22) Soboluńce folwark	7	61
23) Śmilginie okolica	8	37
24) Rakucieniszki folwark	1	11
25) Werspeczka folwark	2	18
26) Stamierowszczyzna okolica	15	71
27) Gurele okolica	17	85
28) Darmożogi folwark	2	9
29) Gaworskie okolica	9	58
30) Lubiańce okolica	18	102
31) Sierbieniszki folwark	1	4
32) Kudajuńce folwark	2	10
33) Olekszyszki	1	7
34) Niekruszuńce okolica	3	8
35) Milkuńce folwark	1	7
36) Jurańce wieś	1	7
37) Szawry folwark	1	7
38) Paszyszki okolica	5	28
39) Bieleniszki folwark	2	13
40) Kłońce folwark	1	5
41) Tołciszki folwark	1	7

Razem w 41 miejscowościach parafji nackiej mieszka 199 rodzin polskich, składających się z 1,196 osób.

Niecna robota.

Petersburski „Dień" w N-rze 172 pisze co następuje:

„Podpalali—obecnie zarzynają. Telegram z Wilna donosi o tak okropnem nacjonalistycznem obłąkaniu, o jakiem trudno byłoby pomyśleć, przyjmując najnieprawdopodobniejsze. Na ulicy bez żadnego powodu trzech polaków zarżnęło czterech żydów. Fala zdziczenia nacjonalistycznego przelała się w ten sposób i do Kraju Zachodniego. W Polsce podpalają, w Kraju Zachodnim zaś zarzynają. Jakie formy mściwość nacjonalistyczna przybierze na południu? Pojęcia nasze niechcą przerzucić mostu od tych zbrodni do ideologji tak subtelnych tak „kulturalnych" przedstawicieli inteligencji polskiej, zarażonych jadem wściekłości nacjonalistycznej. Lecz przecież most ten pomiędzy Świętochowskim, Niemojewskim, Kubami—Rozpruwaczami istnieje. Nie oni, nie ci subtelni inteligenci wbili nóż. Lecz oni go zaostrzyli, oni dodali energji ludziom, którzy chwycili za nóż. Ideolodzy mówią, Ideolodzy piszą. A ci, którzy z ich mów czerpią natchnienie, podpalają i zarzynają".

Powyższe gadzinowe wywody poprzedziła wiadomość telegraficzna z Wilna, że w sobotę polacy napadli na spokojnych żydów w ogrodzie publicznym i czterech z nich porżnęli nożami. W rzeczywistości fakt bójki na noże przedstawia się jak następuje:

W sobotę około godz. 10 wiecz. w Cielętniku pomiędzy Adolfem Jarmołkowiczem, Leonem i Janem Jasiulewiczami, a jakimiś opryszkami powstała krwawa bójka. Podobno nieporozumienie wybuchło po raz pierwszy tegoż dnia na kiermaszu i chodziło o jakąś dziewczynę. Kiedy się przeciwnicy spotkali po raz drugi pod pomnikiem Puszkina, namiętności wybuchnęły z całą siłą. Zapaśnicy użyli noży. Epilog rozprawy był bardzo tragiczny. Trzej pomienieni odnieśli ciężkie rany. Jasiulewiczów odwieziono do szpitala Sawicz, z nich Leon, w wieku lat 19, w niespełna trzy godziny po zajściu ducha wyzionął. Policja zaaresztowała niejakich Oniszczuka, Suchowoja i Czechowskiego podejrzanych o udział w morderstwie. Skonfrontowano ich z leżącym w szpitalu Janem Jasiulewiczem, który poznał w nich uczestników bójki. Żydzi w bójce udziału nie brali i żaden żyd nie został raniony.

Rosyjsko-żydowski „Dień" przoduje owej sferze świstków, w których coraz donośniej rozlega się wrzask, iż „dzicz" polska niszczy zbrodniczo dobytek żydowski, pali domy żydów, urządza pogromy i t. d. W ten sam sposób opisywano „straszną zbrodnię" w Patnowie, gdzie rzekomo chłopi polscy spalili całą rodzinę żydowską; tak samo gromy oburzenia, zaprawione śliną nienawiści, rzucano za kłamliwie opisane wypadki w Sosnowcu, Modrzejewie i Woli Widzewskiej, gdzie tłum rzekomo popychał żydów do ognia.

Bójka w Cielętniku w Wilnie i opis jej w „Dniu", są oto najwymowniejszym dowodem, jak się fabrykowało i fabrykuje do użytku chwili potrzebne fakty. Bo i cóż z tego, że posłane urzędownie do gazety „Dzień" zawiadomienie władz policyjnych wileńskich sprostuje fałsz, zdąży on obiedz cały świat w postaci pierwotnej i wywoła pożądane wrażenie. Zawsze coś z tej śliny jadowitej na polakach zostanie.

Zresztą o to najmniej chodzi. Owa niecna robota opisów „palenia i zarzynania ciał żydowskich" tchnie najwyraźniejszą prowokacją, której narazie należałoby położyć kres.

Informacje i pogłoski.

Przed wyborami do Rady Państwa.

Skutkiem telegraficznego rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych, o którem już informowaliśmy, gubernator prosi gubernjalnego marszałka szlachty o wyznaczenie dnia wyborów posła do Rady Państwa z gub. wileńskiej, zaznaczając, że wybory powinny się odbyć nie później, niż na dwa tygodnie przed otwarciem sesji Rady Państwa.

O terminie wyborów będzie wiadomo za kilka dni.

Skasowanie bezpłatnego bagażu.

Główny zarząd kolei żelaznych obecnie rozpatruje projekt zniesienia prawa przysługującego każdemu pasażerowi do przewozu bezpłatnie jednego puda bagażu.

Kryminalistyka w okręgu sąd. wileńskim.

W d. 1 (14) stycznia 1912 r. w 4-ch sądach okręgowych: wileńskim, mińskim, kowieńskim i grodzieńskim było spraw kryminalnych 4,603. W ciągu roku zaś przybyło 24,686 nowych i rozpatrzono ogółem 26,431 spraw, więc pozostało na d. 1 (14) stycznia 1913 r. — 2,858 spraw kryminalnych.

Z ogólnej liczby oskarżonych skazano 6,041 osób, uniewinniono 3,065 i uwolniono od kary — 1,100 osób.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek—Nawiedzenie Najśw. M. P., św. Martynjana; wedł. now. st. — Rozesłanie Apost., św. Henryka. Jutro—śśw. Anatoljusza i Heljodora M. M.; wedł. now. st.—N. M. P. Szkaplernej, św. Andrzeja.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 12°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

— **W diec. wileńskiej** z rozporządzenia J. E. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Zygmunt Ciężielski zamieszka jako mansjonarz przy kośc. paraf. w Iwju; ks. dr. Józef Bakszys nazn. na wikarego do kościoła W. W. Świętych w Wilnie.

— **Ks. dr. Witold Czeczott,** b. dziekan petersburski, a potem miński, przeniósł się do archidjecezji warszawskiej.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś po raz trzeci komiczna operetka „Sufrażystki".

Jutro operetka Oskara Shave'a „Bohaterowie", z p. Rogińską w roli Nadiny.

Na czwartek dyrekcja przygotowuje po raz pierwszy w sezonie obecnym śliczną operetkę Straussa „Baron cygański".

— **Orkiestra symfoniczna.** Dziś, we wtorek, koncert o programie popularnym, pod dyr. K. Wouth'a. Grane będą kompozycje Czajkowskiego, Nehla, Eilenberga itd. Następny koncert we czwartek.

Początek o g. 8 w. W kasach odbywa się też sprzedaż programów.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **Bibljoteka Pamiętników.** Wyszedł z druku podwójny zeszyt Bibljoteki Pamiętników za miesiąc maj — czerwiec i zawiera pamiętniki Jakuba Gieysztora z lat 1857 — 1865 (tom I-y), poprzedzone wspomnieniami osobistemi prof. Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedmową i przypisami.

Tom I-y, obejmujący 420-stron druku, zdobią liczne portrety osób znanych ze swej działalności w epoce, o której w pamiętnikach mowa.

STOWARZYSZENIA.

— **Otwarcie przystani wioślarskiej.** W sobotę ubiegłą, o godz. 10 rano, nad Wilją, przy ujściu Wilejki, w specjalnie wzniesionym, skromnym, lecz gustownym budynku zebrali się nasi dzielni wioślarze, z prezesem swym, p. F. Zawadzkim, na czele, oraz gronem zaproszonych gości, przy udziale prezydenta miasta, p. M. Węsławskiego, na inaugurację swej przystani.

Wyruszono wnet na statku parowym oraz własnych łodziach rasowych na wycieczkę poza Werki. Przejażdżka ta, łącznie ze skromną ucztą druhów wioślarzy, zaimprowizowaną na statku, pozostawiła nader miłe wspomnienie. Nastrój panował wyborny, ile że i pogoda dopisała szczęśliwie.

Urządzenie przystani własnej na rzece bezwątpienia będzie bodźcem dla wielu amatorów sportu wioślarskiego do łączenia z już zorganizowaną sekcją, celem brania udziału w miłych wycieczkach, bliższych i dalszych, po nurtach naszej Wilji, niemal wszędzie ładnie obrzeżonej.

SĄDY.

— **Uwolnienie od kary.** Redaktor odpowiedzialny jednodniówki „Bomba", Józef Mikulski, został skazany za wydrukowanie wierszyka, połączonego z brakiem uszanowania dla Monarchy, na rok twierdzy. Ale kary nie odbył, jako nieobecny.

W d. 26 czerwca (9 lipca) izba sądowa sprawę tę ponownie rozpatrywała i po zastosowaniu manifestu Najwyższego, karę powyższą umorzyła.

— **Za bójkę z policjantem.** Jan Gorelczenko, chcąc uwolnić swego przyjaciela Możejkę z rąk aresztującego go stójkowego Choroszki, oberwał temu ostatniemu pendent od szabli i usiłował wydrzeć rewolwer, lecz przeszkodzili mu w tem dwaj żołnierze.

Sędzia pokoju 4-go rewiru skazał Gorelczenkę na 2 miesiące aresztu policyjnego.

— **Trzy kary.** Sędzia pokoju skazał w tych dniach utrzymującego piwiarnię przy ul. Kalwaryjskiej, Michała Langierta, na potrójną karę pieniężną 15 + 15 + 25 rb. za: 1) sprzedaż piwa żołnierzom w piwiarni; 2) za szynkowanie podczas nabożeństwa i 3) za utrzymywanie dziewcząt trudniących się nierządem.

— **Pozbawienie medalu zasługi.** B. pomocnik pisarza gminnego z powiatu trockiego, W. Kolada, za zdefraudowanie sum gminnych i szereg oszustw służbowych, był skazany przez wil. izbę sądową na rok rot aresztanckich z pozbawieniem praw. Ale Kolada wyrobił sobie fałszywy paszport i za nim wstąpił na służbę na Wschodnio-Chińskiej kolei i wkrótce otrzymał medal zasługi „za gorliwość" dla noszenia na piersi.

Prokuratorja wileńska postanowiła nowym wyrokiem odebrać prawo noszenia medalu Koladzie - Stasiunasowi, ale do tego potrzebne jest Najwyższe zezwolenie. Wysłano w tej sprawie prośbę do Petersburga.

— **Na urlop i wakacje.** Starszy prezes izby sądowej, senator, rz. r. t. Kar-

— **„Sufrażystki".** Zdaje się, że największą atrakcją sezonu będzie wystawiony w sobotę wodewil „Sufrażystki", który wstępnym bojem, od pierwszego aktu, przyjęty został przez rozbawioną, jak rzadko, publiczność z niezwykłem u nas uznaniem. Przedstawienie „Sufrażystek" nazwać można śmiało wieczorem śmiechu. Z powodu braku miejsca szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

JÓZEF CONRAD.

1)

BANITA.

Przekład z angielskiego
Wili Zyndram-Kościałkowskiej.

Pod pseudonimem: Joseph Conrad pisze rodak nasz z pochodzenia i nazwiska: Konrad Korzeniowski. Ojciec jego był uczestnikiem powstania w 1863 r. Konrad urodzony w 1857, szkoły odbył w Krakowie, potem we Francji, a w 1874 wstąpił do marynarki angielskiej. Przyswoił sobie język angielski i owładnął nim tak doskonale, że uchodzi za pierwszorzędnego stylistę w przybranej swej ojczyźnie. Marynarz odbywał długie i dalekie podróże, rozmiłował się w morzu i krajobrazach podzwrotnikowych. Jak Bret-Harte i jak Loti opisuje kraje i typy egzotyczne, charaktery dzikie, awanturnicze ludzi, na pozór grubych i prostych, w rzeczy samej subtelnych i subtelnie zrozumianych i odczutych. Poetyczność jego koncepcji, opisowość barwna i plastyczna, odmienne są od poetycznej subjektywności Piotra Loti, piewcy tęsknot i rozpołowień. Bohaterowie, nie zbyt odmienni od bohaterów Bret-Harte'a, w tem samem częstokroć brani środowisku odrębnie są traktowani. Conrad nie posiada zwięzłości Bret-Harte'a, bywa rozwlekły, posiada energję, siłę, tragiczne napięcie, którego groza, zdaje się nam, północy ludziom, wkraczać w fantasmagarję. Realista skończony, głębokim jest psychologiem. Napisał kilka powieści i parę tomów nowel, cieszących się wielkim w Anglji rozgłosem. Typem rodzaju jest powieść „An Outcast of Islands", której przekład tu podajemy. Powieść ta uchodzi za najznamienitszą dotąd w dziedzinie twórczości Conrad'a.

W. Kościałkowska.

CZĘŚĆ I.

I.

Gdy Willems rozminął się z elementarnemi przepisami uczciwości, żywił niezłomne postanowienie wrócić w ciasne może, nudne, monotonne, lecz bądź co bądź bezpieczne granice powszedniej cnoty. Zboczenie z ciasnej jej ścieżki pozostać miało epizodem, nawiasem, czemś mimochętnem, nadającem się łacno zatrzeć, szybko zapomnieć, zapewne niedostrzedz w toku powszedniego życia. Pewien był, że potem tak jak przedtem, chadzać będzie w słońcu i dziennej jasności, napawać wonią kwiatów ze swego ogrodu i dymem kadzideł pochlebstw swych przyjaciół. Ani mu przez myśl przeszło, że naruszenie bogdaj wypadkowe etyki, zakłóca wszech rzeczy porządek. Pewien był, że potem tak jak przedtem, lekkiem sercem pomiatać będzie swą bladą — powiedzmy odrazu „żółtą" żoną; obdarzać łaskawą obojętnością swe o mało mniej kolorowe niemowlę; tolerować wyniośle smagłego szwagra, lubującego się w jaskrawych krawatach i chełpiącego się powinowactwem z „białym" czystej krwi tam gdzie ta czystość bywa tak problematyczną. Nie wyobrażał sobie, by czyn „wypadkowy" mógł zaćmić dnia jasność i kolegów dobre o nim mniemanie; rozwiać woń kwiatów z jego ogrodu i zgasić mu ognisko domowe; zdmuchnąć, niby puch marny, poddańczość i pokorę jego nieco kolorowej żony, uśmiech głupkowaty bladego synka; odwrócić odeń czołobitność szwagra jego w jaskrawych krawatach, Leonarda da Souza, zachwiać dobre mniemanie kolegów oraz niezliczonych członków sławetnego, quasi portugalskiego rodu da Souza.

Podziw pełen uwielbienia jakim go rodzina jego żony otaczała sprawiał mu niemałą rozrywkę. Pełną piersią oddychał w dymie kadzideł utwierdzających go w przekonaniu absolutnej, przyrodzonej, że tak rzec można, wyższości. „Biały", który raczył poślubić córkę, siostrę, synowicę rodziny Da Souza, musiał być człowiekiem niepospolitym, a zaufany oficjalista biura Hudig et C-ie miał otwartą przed sobą nie lada karjerę. Członków rodu Da Souza nikt by nie zliczył. Mnożyli się w nieskończoności odmian i odcieni, zamieszkując bambusowe domy, otoczone zaniedbanemi skibami gruntów, w okolicach Makasfaru. Willems trzymał się zdala od nich, nie mając złudzeń co do wartości pół tuzina brudnych, szczupłych obdartusów, oraz całego tuzina bab rozpływających się w żółtym tłuszczu i czerwonych bawełnianych bluzach, lub młodszych kobiet, o czerwonych, lśniących warkoczach, powłóczystych spojrzeniach czarnych oczu i powłóczystszych jeszcze ruchach królujących w pełnych kurzu i rupieci domostwach. Dość że karmił i odziewał większą część tych zwyrodniałych potomków bohaterskich portugalczyków, którzy wzamian czołem przed nim bili, wysławiając go na wsze tony. To go zadawalało. Nie wnikał w motywy tego zadowolenia, lecz wiedział, że dość mu zamknąć dłoń i kiesę by wielbiciele jego marli głodem, odkąd bowiem Willems zstąpił śród nich i pojął Joannę, córkę ich, siostrę, kuzynkę, postradali resztki zdolności do jakiejbądź pracy, żyli z łaski zięcia, szwagra, kuzyna. Stanowiło to potęgę biuralisty firmy Hudig et C-ie, a Willems lubował się w wielkości.

Nie brakło mu też innych przyjemności i rozrywek. Biegłym był graczem, lubił bilard i karty lubił. *Poker* rozpowszechnił w Makasarze pewien amerykanin, który zniknął również tajemniczo jak się był zjawił, oprócz pokerta pozostawując w djalekcie miejscowym przepis *coctail'u*, przechowany po dziś dzień przez kuchtę chińczyka, w hotelu Sauda. Willems znał się na napojach lecz znawstwem tem i biegłością w grze szczycił się o wiele mniej, niż zaufaniem szefa firmy Hudig et C-ie; o wiele też mniej jak znajomością i oceną samego siebie, czem nie przestawał się zajmować odkąd się wspinał z powodzeniem, po szczeblach karjery. Wierzył w zdolności swe, w gienjusz raczej, lubił się nim chwalić, wszem wobec i każdemu z osobna wykładając długo i szeroko teorję powodzenia. Wykładał ją najchętniej stojąc pod światłem lampy z bilardowym kijem w ręku, mierząc w bilardową kulę; wykładał za stołem, z kieliszkiem *coctail'u*. Wykładem tym przerywał często zawiłości *poker'a* a wieczorem wracając pustą ulicą do domu, przypominał sobie zasady swej teorji wprowadzonej w życie. Tak! w życiu jak przy bilardzie wygrał partję! Wygrana rozwesela, odwagi dodaje... Pamiętał. Pierwszym kapitalnym interesem powierzonym mu przez Hudig'a, był zakup *pouces*. Potem opjum, proch, broń, tranzakcje z radą z Goak i innych, innych rzeczy wiele. Powodzenie wymaga uczciwości, w pewnej przynajmniej mierze. Brudzić się byle czem nie warto, a w handlu tyle jest dróg pośrednich! Oszustwem zowią to niektórzy: — słabi, lękliwi, niedołężni! Mądry, silny, zręczny w skrupuły się nie bawi. Władza i powodzenie rozbijają się o nie najczęściej... Willems mądry był, silny, zręczny.

Powtarzał to sobie poraz niewiadomo już który, wracając do domu w wieczór trzydziestej rocznicy swych urodzin, po wesoło i hucznie spędzonych chwilach. Może się nie dość przed partnerami, przy bilardzie chwalił, lecz powetuje to sobie w domu: rozbudzi żonę, każe przygotować szklankę ponczu i... niech słucha...

Żonę... wzdrygnął się. Taka szpetna, mała chuderlawa kobiecina z wylupiastemi oczyma i smętnie zwisłemi końcami ust. Słuchać będzie w obojętnem, znudzonem milczeniu. Tak go teraz zwykła słuchać. Dawniej, na początku, próbowała wylamać się, nie dać... Ale to było dawniej, teraz słuchała go cierpliwie, dopóty, dopóki nie powie jej „ruszaj spać czarnomoro!" Teraz nic ją nie wzrusza, nie skarży się, nie płacze. Udało mu się obuzdać ją, tylko szpetna i głupia. Trzebaż było wlość w jarzmo... Ha! małżeństwo to udało szefowi; Hudig podarował mu dom, ogród, fermę, a rodzina Da Sousa ubóstwiała go niemal. Jeszcze lat kilka powodzenia, wprowadzi żonę w najbardziej zamknięte koła, do salonów samego wielkorządcy.

(D. C. N.).

nowicz, korzysta z urlopu i wakacji od d. 1 (14) lipca r. b. do 15 (28) września.

Zastępować go będą do d. 15 (28) lipca — Wierchowskoj i od 15 (28) lipca do końca — prezes departamentu izby sądowej, Daniłow.

ROŻNE.

— **Z kiermaszu.** Jak rokrocznie, tak i w ubiegłą sobotę ruch na kiermaszu przed kościołem śśw. Piotra i Pawła panował dość duży. Od wczesnego rana tłumy zalegały Antokol, zdążając na doroczny kiermasz. Do południa przybywali ci, którzy w kiermaszu dopatrują się tylko znaczenia handlowego i śpieszą poczynić zakupy, potem zaś zaroiło się od szukających zabawy.

Między przywiezionymi produktami oczywiście pierwsze miejsce zajmują płótna domowego wyrobu, sery, masło itp. W tym roku zauważyliśmy stosunkowo mało t. zw. „kilimów".

Widzieliśmy również tanie perkaliki, chustki, różne błyskotki, które tak samo dobrze mogłyby figurować na rynkach papuasów lub zulusów. A jednak wszelka tandeta znajdzie nabywcę. Bo wszak to doroczny kiermasz, nie można wrócić do domu z pustemi rękami!..

A wieczorem, gdy już zmrok zaczyna zapadać, zabawa dochodzi do zenitu. Roją się okoliczne góry i lasy od publiczności kiermaszowej...

WYPADKI.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj rano na ul. Moskiewskiej wprost domu Nr. 8 Aleksander Szndzik, w wieku lat 23, z zawodu taksator-geometra, wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia. Kula utkwiła w okolicy serca. Karetka Pogotowia ratunkowego odwiozła rannego do szpitala św. Jakuba.

— **Spotkanie z przyjacielem.** Wczoraj o godz. 1-ej w nocy Józef Wramowicz stał na przejeździe kolejowym na ul. Bobrujskiej i tam do niego się zbliżył szewc Linkiewicz w towarzystwie kobiety. Znajomy, widząc stan niepoczytalny Wramowicza wydarł mu zegarek wartości 18 rb. i zadał kilka lekkich ran nożem.

— **Miła rodzina.** W niedzielę w rodzinie starowierców Czerników, zamieszkałej przy ul. Nowoświeckiej w d. Nr 31, powstała bójka, w trakcie której synowie zadali ojcu Tymoteuszowi trzy rany nożem. Starego Tymoteusza opatrzyło Pogotowie, jednego zaś z synów, który tego samego dnia miał już inną rozprawę nożową, w której tym razem został ranny, zaaresztowano i osadzono w areszcie policyjnym.

— **Krwawa rozprawa.** Dn. 28 czerwca (11 lipca) wieczorem na ul. Połtawskiej na woźnicę ciężarów, Antoniego Michałowskiego, napadli jacyś złoczyńcy, którzy zadali mu trzy rany nożem.

Rannego w stanie budzącym obawy odwieziono do szpitala Sawicz.

— **Napad.** W niedzielę na ul. Orenburskiej jakiś opryszek napadł na robotnicę fabryczną Jadwigę Bohdanowiczównę, i usiłował zedrzeć jej chustkę z głowy. Gdy kobieta zaczęła wołać o pomoc, opryszek dobył noża i zadał jej cztery rany. B. opatrzyło zawezwane do VIII cyrkułu Pogotowie, tam bowiem sprawa znalazła swój epilog.

— **Pogotowie ratunkowe było czynne** w sobotę w 12, w niedzielę w 7 i w poniedziałek w 9 wypadkach, w tej liczbie 10 wyjazdów na miasto i 18 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Niszkowskiego): ob. Bolesław Brudziński, ob. Mieczysława Brudzińska, radca st. Wiktor Poraziński, inż. Ludwik Szałas, ob. Halina Szałasowa, ob. Adam Kiersnowski, ob. Florenty Dłuski, ob. Bernard Ginsberski, ksiądz Antoni Panasewicz, ob. Marjan Bułhak, ob. Felicja Bułhakowa, ob. Jan Żurakowski, ob. Mikołaj Bielawski, ob. Helena Korwin-Kurkowska, ksiądz Franciszek Bajkszis, ob. Bronisław Wróblewski.

(Hotel Europejski): ob. Zygmunt Pietruszewski, ob. Edward Wincza, ob. Jan Sadowski, ob. Konstanty Kamieński, ob. Henryk Uzłowski, ob. Tomasz Szipuro, ob. Ignacy Sopoćko, ob. Józef Towiański, ob. Eustachy Tamulewicz, ob. Onufry Zimodro.

(Hotel St. Georges): ob. Adam Wiszniewski, ob. Ewa Terlecka, ob. Justyn Czechowicz, ob. Zenon Szmigielski, ob. Anna Wielożyńska, ob. Kazimierz Kuszlejko, ob. Józefa Wersocka, ob. Antoni Śnieżko-Brocki, ob. Hipolit Mokrzecki, ob. Ignacy Zaleski.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Ewelina Zrudelska, ob. Ksawery Ostrowski, ob. Zygmunt Kondratowicz, ob. Jan Zaniewski, ob. Konstancja Szadurska, ob. Michalina Karpowiczowa, ob. Karol Wasilewski, ob. Eustachy Narkiewicz, ob. Zenon Walicki, ob. Kazimierz Łukaszewicz.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **Wizytacja pasterska.** Dowiadujemy się, że J. E. arcybiskup mohylewski, ks. W. Kluczyński, w najbliższym czasie odbędzie wizytację dekanatu pińskiego i mozyrskiego djecezji mińskiej, której J. Ekscelencja jest Administratorem Apostolskim. W powrotnej drodze J. E. zatrzyma się w Rakowie pod Mińskiem, dla dokonania konsekracji nowego kościoła. Konsekracji kościoła śśw. Symeona i Heleny w Mińsku, jako zajętego wewnątrz przez rusztowania, potrzebne do prowadzonych robót polichromicznych, J. E. zapewne teraz nie dopełni.

Θ (z) **Pierwsza kooperatywna jadłodajnia.** To, co w Wilnie i w innych miastach już znalazło zastosowanie, w Mińsku po raz pierwszy zostało wprowadzone w czyn w restauracji hotelu Europejskiego, a mianowicie zrzeszenie kelnerów i kucharzy, którzy wynajęli lokal wspólnemi siłami i bez pośrednictwa przedsiębiorcy - kapitalisty będą prowadzili restaurację i kawiarnię.

D. 30 czerwca (13 lipca) odbyła się właśnie inauguracja tego zakładu, poświęconego w przeddzień przez ks. prefekta Krysiaka. Zaproszeni goście, z ks. Krysiakiem i mec. Witkiewiczem na czele, zasiedli do uczty, podczas której wygłoszono szereg toastów, rozpoczętych przez p. Witkiewicza, a sprowadzających się do życzeń, aby pożyteczna i ze wszech miar na poparcie zasługująca idea zrzeszania się, znalazła należne uznanie ogółu. Przemawiali też ks. Krysiak, mec. Ponikwicki, p. M. Pollack i inni, widzący w nowopowstałem przedsiębiorstwie zastosowanie zdrowej i praktycznej myśli, mającej na celu zachowanie największej części zysków osiąganych z przedsiębiorstwa dla ludzi, bezpośrednio na te zyski pracujących.

Lokal restauracji w porównaniu z dawnem znanem oddawna pomieszczeniem, został znacznie powiększony. Główna sala restauracyjna i bufet pozostały te same, ale wyrestaurowane i udekorowane znacznie gustowniej; kawiarnia zaś wykonana cała w stylu bidermajerowskim, zlekka zmodernizowanym, jest prawdziwie miłym, estetycznym zakątkiem, jakiego dotychczas w Mińsku nie było. Ma to u nas znaczenie tem większe, że, jak dotąd, prawie żaden przedsiębiorca nie dbał naprawdę o estetyczną stronę lokalu do przyjmowania klijentów.

Na uwagę zasługuje również fakt, że na wszelkich akcesorjach, na srebrze, porcelanie etc. widnieją stemple firm naszych...

Θ **Schwytanie katorżnika.** Aresztowany w hotelu „Metropol" za zamach na życie naczelnika wydziału śledczego, jest zbiegłym z katorgi Franciszkiem Wierzbickim z Królestwa Polskiego, skazanym na nią za należenie do P. P. S.

Θ **Kara.** Z aresztowanych na wiecu w synagodze w d. 26 czerwca (9 lipca) robotników, gubernator skazał 72 na areszt dwutygodniowy każdego i jednego na 3-miesięczny.

= **Kowno.**

Aresztowano handlarkę żywym towarem w chwili, gdy na ulicy usiłowała, wracające ze szkoły 3 dziewczynki—uczenice, w wieku lat 9—10, namówić do pójścia z nią, jako „ciocia" ich do hotelu.

= **Szawle.**

Przy pomocy psa policyjnego wykryto już kilku bandytów, należących do szajki, grasującej w pow. szawelskim. Po zabójstwie żyda, jego żony i 8-letniej córeczki pod Szadowem, pies zaprowadził policję do miejsca, w którem w kupie śmieci ukryto zakrwawione narzędzia morderstwa: siekierę i dłuto, potem zaś do mieszkającego w pobliżu artelu robotników—staroobrzędowców w liczbie 6, z których pies wybrał trzech. Uwięziono wszystkich sześciu. W wigilję napadu zabity żyd sprzedał konia za 46 rb., o czem dowiedzieli się zabójcy. Sekcja zwłok 8-letniej zabitej córki stwierdziła, że bandyci przed morderstwem gwałcili ją.

= **Nowogródek.**

Piorun uderzył w dom, zajęty przez kancelarję naczelnika wojskowego. Dwaj żołnierze zostali kontuzjowani.

= **Dyneburg.**

Wyjaśniło się, że dwaj uczniowie, którzy w d. 27 czerw. (10 lipca) w wagonie II-ej klasy pociągu, idącego do Dyneburga, usiłowali popełnić samobójstwo, nazywają się: zabity—Wiaczesław Pietrowskij, ciężko raniony Wiaczesław Iwanow. Rodzice obu mieszkają w Szawlach. Jeden z nich był uczniem szkoły handlowej, drugi — szkoły realnej. Przed targnięciem się na życie swoje młodzieńcy wypili dwie butelki wina. Powód do samobójstwa—znudzenie życiem. Iwanow otrzymał ranę w prawą skroń, lecz, jak się zdaje, czaszka nie została uszkodzona.

= **Orsza** (kor. wł.).

W N-rze 141 „Kur. Lit." zamieszczono wzmiankę o odbyć się mającej zabawie w Orszy. Widowisko amatorskie odbędzie nie 21 lipca lecz 28-go lipca (10 sierpnia), a nazajutrz, t. j. 29 lipca po południu odbędzie się poranek muzyczny, na którym śpiewać będą panie Wanda Gordziałkowska i panna Brochwicz Donimirska, wieczorem zaś odbędzie się bal.

Z Królestwa.

⚔ **Poświęcenie stacji na Jasnej Górze.** J. E. biskup kujawsko-kaliski, ks. Stanisław Zdzitowiecki, ogłasza, że obchód 1600-ej rocznicy wydania edyktu medjolańskiego przez Konstantyna Wielkiego będzie w Częstochowie połączony z poświęceniem stacji Męki Pańskiej na Jasnej Górze.

W d. 18 (31) sierpnia odbędzie się ta uroczystość, „w której—jak pisze w swojem wezwaniu pasterskiem ks. biskup Zdzitowiecki—wezmą udział zapewne wszyscy pasterze-biskupi nasi pod przewodem J. E. nowego arcypasterza, ks. Aleksandra Kakowskiego, arcypasterza metropolity warszawskiego".

⚔ **Klęska deszczów.** Z powodu częstych deszczów w Warszawie i w wielu miejscowościach Królestwa musiano zawiesić rozpoczęte roboty budowlane.

⚔ **Echa zbrodni w Teresinie.** Według informacji „Warsz. Myśli", w kołach sądowych krążą pogłoski, iż prokurator sądu okręgowego zwrócił się do ministerjum sprawiedliwości, motywując szczegółowo potrzebę w drodze dyplomatycznej korespondencji ordynata Bispinga, znajdującej się na poczcie w Nicei.

Podobno korespondencja ta pozostaje w związku z kradzieżą, dokonaną w pałacu teresińskim. Władze sądowe doszły do wniosku, iż kradzież tę popełniły osoby, zainteresowane w zabójstwie ks. Druckiego-Lubeckiego.

Najważniejsze z pośród skradzionych dokumentów wysłano do Nicei, dokąd zamierzał się udać, nie spodziewający się aresztowania, ordynat Bisping.

⚔ **Urzędnicy chełmscy.** Chełmskie bractwo prawosławne wystąpiło z projektem, aby przy tworzeniu instytucji administracyjnych w gub. chełmskiej, wszystkie posady były obsadzane wyłącznie przez rosjan. Urzędnicy zaś polacy powinni być przeniesieni do gub. wewnętrznych.

Ponieważ w nowej guberuji pozostaną instytucje uzależnione i nadal od zarządów w Warszawie (jak kolej, tow. ubezpieczeń, akcyza, komunikacja i t. p.), więc bractwo domaga się, aby żaden nowy urzędnik w takich instytucjach nie mógł być mianowany do gub. chełmskiej inaczej, jak tylko za pozwoleniem gubernatora chełmskiego.

⚔ **Zamknięcie szkoły polskiej.** Kurator warszawskiego okręgu naukowego polecił niezwłocznie zamknąć 8-klasową szkołę filologiczną w Częstochowie, Czesława Bagieńskiego, odbierając właścicielowi koncesję. Wykonanie tego rozporządzenia polecono policji częstochowskiej.

⚔ **Usiłowanie ucieczki więźniów.** Z aresztu policyjnego w Częstochowie usiłowało uciec siedmiu więźniów, dostawionych tam do sądu z cytadeli warszawskiej. Oskarżeni są oni o zamach na policmajstra m. Częstochowy i szereg innych przestępstw. W walce, która się wywiązała między więźniami a wartownikami, ciężko raniony został jeden ze strażników i dwaj więźniowie.

⚔ **Pościg za bandytami.** Policja lubelska otrzymała zawiadomienie, że w lesie w pobliżu przystanku Swidniki ukrywa się banda rabusiów.

Niezwłocznie wybrano kilkunastu strażników i oddział ten umyślnym pociągiem podążył do Swidnik. Stamtąd zarządzono obławę i w istocie wytropiono siedmioro ludzi, w tem dwie kobiety. Na widok otaczającej ich policji, bandyci dobyli rewolwerów.

Nastąpiła wymiana strzałów, podczas której osaczeni usiłowali uciec. Policja zdołała ująć jednego bandytę i jego przyjaciółkę; reszta uciekła i ukryła się. Zarządzono za nimi pogoń; podobno policja jest już na ich tropie.

Z za kordonu.

$ **O dom dla artystów.** Do prezydenta miasta Krakowa przybyła deputacja Związku artystów polskich, złożona z Włodzimierza Tetmajera i prof. Axentowicza, prosząc o udzielenie bezpłatnego gruntu pod budowę domu dla artystów polskich. Ministerjum zapewniło już Związkowi subwencję w kwocie 80,000 koron na budowę tego domu.

$ **Przykre zajście.** Dzienniki krakowskie donoszą, że do dyrekcji policji krakowskiej nadeszło od prokuratora w Lewoczy na Spiżu, zawiadomienie iż aresztowano tam artystę-malarza krakowskiego, Kamockiego, pod zarzutem kradzieży kosztownego ornatu. Wobec tego prokurator węgierski żąda przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu krakowskiem Kamockiego. Policja zastosowała się do tego żądania i znalazła kilka ornatów, kap kościelnych, nakrycie na kielichy, oraz przedmioty porcelanowe. Wszystko to złożono w sądzie, który przeprowadzi śledztwo, czy przedmioty powyższe są istotnie własnością p. Kamockiego. W towarzystwie p. K. znajdował się też artysta-malarz Leonhard. Obaj ci artyści powołani byli do odnowienia obrazu w głównym ołtarzu starożytnego kościoła w miejscowości Frygyesvagas. Zapewne śledztwo wykaże bezpodstawność zarzutów, czynionych przez prokuratora węgierskiego panu K.

$ **Czesko-polska wystawa obrazów.** W sobotę w Zakopanem odbyło się otwarcie czesko-polskiej wystawy obrazów, rzeźb, grafiki, kilimów i pokazu sztuki ludowej czeskiej, serbskiej, bułgarskiej i czarnogórskiej ze zbiorów red. Fr. Hovorki. W wystawie z liczniejszą kolekcją dzieł wystąpią znany artysta czeski Uprka i Vlastimil Hofman i wielu czeskich i polskich artystów.

$ **Rektorem akademji weterynarji we Lwowie** został na nowy rok szkolny dr Mieczysław Grabowski, znany badacz wścieklizny.

$ **Nowa placówka polska.** W celu podniesienia polskiego przemysłu w ostatnich czasach powstał projekt eksploatacji granitu tatrzańskiego. Dla ekspoatacji tych skarbów, jakiemi są kamieniołomy, zawiązuje się konsercjum z Władysławem hr. Zamoyskim na czele. W Królestwie Polskiem i Galicji znaleźli się już kapitaliści, oświadczający gotowość dania swych kapitałów.

$ **Powodzie w Galicji i na Bukowinie.** Z Wyżnicy donoszą, że Czeremosz i Seret znów wylały wskutek deszczów długotrwałych. Kilka miejscowości stoi pod wodą. Dojazdowy tor kolejowy w Wyżnicy zerwany. Woda pędzi kłody drzewa, które zagrażają mostom na Czeremoszu i Prucie. Według doniesień ze Śniatynia i Kołomyi powódź, jak się zdaje, przybiera jeszcze większe rozmiary niż w r. 1911.

$ **W szkole sztuk pięknych dla kobiet** w Krakowie Marji Niedzielskiej odbyło się w początku lipca r. b. zakończenie roku szkolnego wraz z rozstrzygnięciem konkursu, na którym nagrody otrzymały: M. Skłodowska z Warszawy medal srebrny, W. Zborowska z Krakowa med. bronzowy, M. Berezowska z Ukrainy med. bronzowy, H. Kozłowska z Kielc med. bronzowy, Z. Rudzka z Tarnowa med. bronzowy, Z. Fedorowiczówna z Mińska list pochwalny, W. Siedlecka z Warszawy list pochwalny, S. Bukowska z Kieleckiego list pochwalny.

Z Rosji.

** **Niezatwierdzenie prof. Pietrażyckiego.** Jak się okazuje, niezatwierdzenie prof. Pietrażyckiego na stanowisku dziekana wydziału prawniczego uniwersytetu petersburskiego nie było dla profesorów niespodzianką. Wkrótce po wyborze prof. Pietrażyckiego wszczęto przeciwko niemu kampanję wrogą pod przewodnictwem prof. Gribowskiego. Zwraca uwagę fakt, który w życiu uniwersyteckiem zdarza się po raz pierwszy, że profesor wybrany na dziekana nie uzyskuje zatwierdzenia.

** **Zjazd policji śledczej.** Na zjeździe naczelników policji śledczej pomiędzy innymi podnoszono kwestję aresztowania i pozbawiania swobody. Prawo wszędzie mówi, że aresztowanie i pozbawianie wolności należy do policji, lecz nie wskazuje, jacy urzędnicy policyjni korzystać mogą z tego prawa. Narada wyjaśniła, że aresztować podejrzaną osobistość ma prawo każdy urzędnik policyjny bez wyjątku, osadzać zaś w areszcie może jednakże tylko naczelnik policji lub jego zastępca. Dalej postanowiono, że przy badaniu urzędnicy policyjni otrzymywać powinni dyrektywę wyłącznie od nadzoru policyjnego. Bardzo również ważną decyzję powzięto co do formy wynagrodzenia za udzielone informacje policji śledczej. Zdecydowano wydawać wynagrodzenia pieniężne ze stanowczem wykluczeniem osobistych ulg dla aresztantów lub wypuszczania ich całkowitego na wolność.

Zjazd opowiedział się też za rozszerzeniem praw policji w kierunku poszukiwania przedmiotów, skradzionych w lombardach i kasach pożyczkowych, za utworzeniem sieci organów śledczych w celu walki z rabunkami kolejowemi, za otworzeniem wynagrodzeń agentów z sum ofiarowanych przez osoby prywatne za pomyślne śledztwo. Głosowano zaś przeciwko udzielaniu pozwoleń na prywatne biura śledcze.

Zaprojektowano również otworzenie za przykładem Francji ruchomych brygad policyjnych w celu walki z bandytami, oraz organizowanie, pod przewodnictwem gubernatorów perjodycznych sesji przedstawicieli prokuratury, policji śledczej i żandarmerji kolejowej.

** **Śmierć działacza słowiańskiego.** Po skończonym posiedzeniu na bankiecie słowiańskim zmarł w nocy na anewryzm serca znany publicysta i działacz słowiański Taburno, z pochodzenia serb. Opowiadają, iż przyczyną nagłej śmierci były ostatnie wypadki na półwyspie Bałkańskim.

** **Echa nielegalnego rozporządzenia.** „Utro Rossii" donosi, iż z powodu żądania przedstawienia gazet moskiewskich o g. 5 z rana komitet prasowy wyjaśnił, że podobnego rozporządzenia nie wydawał. Ministerjum spraw wewnętrznych zażądało wyjaśnień od p. o. moskiewskiego naczelnika miasta Modla. W najbliższej przyszłości spodziewana jest rezolucja ministra, której gazety oczekują z niecierpliwością.

** **Nielegalna „rada"** Cieszące się wśród warstw robotniczych wielką sympatją towarzystwo oświatowo-kulturalne „Obrazowanie" w Petersburgu, znalazło się nagle bez dachu nad głową. Policja administratorom domów i stróżom poleciła nie wydawać mieszkania wspomnianemu towarzystwu, grożąc przykrościami. Gdy zainterpelowano komisarza rewiru, w którym towarzystwo chciało wynająć mieszkanie, odpowiedział, że nie zakazywał właścicielom domów tylko „radził".

Zarząd towarzystwa wniósł skargę na nieprawne rozporządzenie policji.

** **Generał - gubernatorstwo moskiewskie.** Pisma rosyjskie informują, że ostatecznie postanowiono przywrócić generał-gubernatorstwo moskiewskie. Wznowione stanowisko obejmie dotychczasowy namiestnik na Kaukazie, hr. Woroncow-Daszkow.

** **Oryginalny wykład.** Robotnicy fabryki Makowel w Moskwie zaprosili posła soc.-dem. Malinowskiego, aby wygłosił im odczyt o ubezpieczeniu robotników. Naczelnik miasta na odczyt pozwolenia nie udzielił. Natomiast administracja fabryczna poleciła jednemu z urzędników kancelaryjnych, aby wygłosił odczyt według programu zjazdu fabrykantów. Istotnie odczyt odbył się, lecz w obecności agentów policji i kilku przypadkowych robotników.

** **Napad na dom bankowy.** W sobotę na dom bankowy Nikiforowa, znajdujący się przy Newskim prospekcie w Petersburgu dokonano napadu. Do kantoru o godz. 5-ej pp. wszedł przyzwoicie ubrany młodzieniec i, krzyknąwszy „ręce do góry", zażądał wydania pieniędzy. W kantorze znajdowało się wówczas trzech pracowników. Gdy pracownicy odmówili, młodzieniec strzelił, nie raniąc nikogo. Drugiemu strzałowi zapobiegnięto w ten sposób, że jeden z obecnych ciężkim licznikiem uderzył w rękę nieznajomego, w tej chwili na odgłos strzałów zaczęto się gromadzić przed kantorem. Młodzieniec, widząc, że napad się nie udał, popełnił samobójstwo. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala, gdzie skonstatowano, że nieznajomy jest synem tytularnego radcy Strelińskiego.

Na obczyźnie.

Rada Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Prezydjum Rady Muzeum Narodowego w Rapperswilu zawiadamia, iż Rada Muzeum zwołaną została na doroczny zjazd do Rapperswilu, na dzień 4 sierpnia n. st. r. b.

Polacy w Pskowie (kor. wł.). Psków liczy z górą 3 tysiące katolików, w tej liczbie 300 litwinów, i tyleż łotyszów, resztę stanowią polacy. Żołnierzy katolików jest koło 1000. Kolonja składa się przeważnie z inteligencji, zajmującej dość wysokie stanowiska (w izbie skarbowej, zarządzie guberrjalnym, sądzie, szkołach); dużo też bardzo służy na kolejach na stanowiskach podrzędniejszych. Niedawno po wielkich trudnościach udało się polakowi, p. de Barani, zostać radnym magistratu, gdzie się też cieszy szacunkiem i uznaniem. Praca na polu społecznem pozostawia wiele do życzenia z powodu niedostatecznej ilości pracowników, oraz braku chęci ku temu; urządzająca się raz w rok i to nie zawsze zabawa na cel dobroczynny, z trudnością przychodzi do skutku po wielkiej pracy i ogromnych kosztach. Istniejące tu od 18 lat, kat. Tow. Dobroczynności posiada obecnie w swem łonie 115 członków, zarząd którego składa się z 6 osób, z prezesem ks. proboszczem Fr. Lewgowdem na czele; roczny bilans wynosi mniej-więcej 2500 rb., coraz to zwiększając się. Przy kościele jest też ochronka dla dziewcząt w wieku od 6—12 lat powstała z ofiarności p. Konstancji Weryhowej, w której znajduje troskliwą opiekę 16 dziewczynek. Od 18 lat Tow. Dobroczyn. utrzymuje polską szkołę z prawami, w której obecnie jest 115 uczących się, płci obojej. Kierownictwo jej spoczywa w ręku 3 dzielnych nauczycielek, pracujących z oddaniem się i poświęceniem. Koszta szkoły wynoszą 1500 rb. Co się tyczy całej pskowskiej młodzieży, liczącej ok. 400 osób, niestety, żadnych pocieszających objawów w ich życiu nie daje się zauważyć. O patrjotyzmie i mowy być nie może. Cechuje tę młodzież absolutna obojętność do spraw społecznych i narodowych, a cała działalność tej „dzielnej" gromadki składa się jedynie z urządzania wieczorków tanecznych, flirtu, a czasami pijatyki.

Należy podnieść wielkie zasługi, położone na tym polu w swoim czasie przez ks. Fr. Hordziejewicza, praca którego została potem sprowadzona do minimum przez zastępcę ks. Petronisa. Jest nadzieja, że obecny, niedawno jeszcze przybyły, proboszcz, ks. Lewgowd naprawi błędy swego poprzednika i dołoży starań, by młodzież miała należytą opiekę i zachętę do pracy na polu narodowej i społecznej działalności. Zaznaczyć muszę, że książa jest tutaj jedyną osią, wokoło której skupia się całe życie kolonji, od niego więc zależy nadanie pożądanego i pożytecznego kierunku wszystkim rodakom.

Parafja pskowska obejmuje 5 powiatów, a raz na miesiąc ksiądz musi odprawiać nabożeństwo w m. Ostrowiu, odległym o 2 stacje od Pskowa. Tenże ksiądz wykłada religję we wszystkich zakładach naukowych Pskowa i Ostrowia, których jest 12, co stanowi 34 godz. lekcji tygodniowo. Po długich staraniach udało się proboszczowi w ubiegłym miesiącu zdobyć wikarjusza, ks. J. Moniuszkę, to też praca będzie podzielona, a więc owocniejsza. Kościół, zbudowany przez ks. Witkowskiego, sądząc z ksiąg metrycznych, powstał przed 1804 r., utrzymywany jest w wielkiej czystości i porządku. Charakterystycznym faktem jest oddzielenie katolickiego cmentarza od innych, co bywa bardzo rzadko w miastach i miejscowościach z małą liczbą katolików. Stało się to staraniem ks. Witkowskiego w 1860 r.

Wogóle życie kolonji polskiej płynie nadzwyczaj ospale i spokojnie, w dobrej zgodzie i przyjaźni z rosjanami i innemi narodowościami. Najczynniejszy udział w życiu społecznem przyjmowali do niedawna pp. Bogucki i Boufall. Obecnie po ich wyjeździe bardzo energicznymi i pracowitymi okazali się członkowie zarządu Tow. Dobr. pp. ks. Lewgowd, Formulewicz, Łukaszewicz, pani gener. Ihnatowiczowa, oraz pp. Hrynkiewicz, Tęczyński, Blum, Borowski i inni. Patrjarchą kolonji jest zasłużony p. Ignacy Łepkowski.

Wiatrak.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 1 (14) lipca.

(T. A. P.).

Przewodniczy Akimow. Na początku posiedzenia uchwalono kilkadziesiąt projektów, między innemi projekty: asygnowania dodatkowo funduszów na utrzymanie duchowieństwa prawosławnego, asygnowania funduszów na prace przy poprawianiu granicy z Prusami.

Projekt dodatkowego asygnowania

10 mil. na potrzeby nauczania powszechnego

poparł nadprokurator Synodu, zaznaczając, iż komisja finansowa Rady państwa wyraziła życzenie, aby ulgi udzielane w projekcie nauczycielom szkół ministerjalnych, były rozciągnięte i na nauczycieli szkół cerkiewno-parafjalnych i by zarząd wyznania prawosławnego wniósł odpowiedni projekt.

Projekt uchwalony został w redakcji Dumy z zaproponowaniem przez komisję życzeniem.

Gdy weszły na porządek dzienny projekty:

utworzenia izby skarbowej w Chełmie i ustalenia etatów chełmskich instytucji gubernjalnych,

Szebeko podniósł, iż instytucje administracyjne w świeżo tworzonej gub. chełmskiej różnić się będą od istniejących obecnie w Królestwie Polskiem. Jako powód tych zmian ministerjum wskazało przestarzałość ogólnych praw, działających w Królestwie. W ten sposób — oświadcza mówca — należy stwierdzić, iż zarządzenia dotyczące nowej gub. chełmskiej wprowadzane są z szybkością niezwykłą, podczas gdy prawa, zmierzające do podniesienia poziomu kulturalnego dziesięciu guberuji Królestwa Polskiego przechodzą przez izby prawodawcze w tempie zadziwiająco powolnem.

Rada bez dyskusji uchwaliła obydwa projekty w redakcji Dumy.

Następnie uchwalono projekt, dotyczący dowożenia bez cła z zagranicy węgla na potrzeby kolei oraz dwadzieścia innych projektów.

Na posiedzeniu zamkniętem uchwalono dwa projekty.

Następne posiedzenie 3 (16) bm.

Pociągnięcie do odpowiedzialności Czcheidzego. Poseł do Dumy Państwowej, Czcheidze, należący do frakcji s.-d., został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za podpisanie interpelacji w sprawie zabójstwa Karawajewa. Podczas śledztwa zakomunikował on, iż żadnych wyjaśnień udzielać nie będzie, a pociągnięcie go do odpowiedzialności uważa za bezprawne. Władze śledcze zażądały od niego podpisania zobowiązania o nieopuszczaniu Petersburga.

WOJNA NA BAŁKANACH.

Telegramy z dnia 1 (14) lipca.

WYJAŚNIENIE BUŁGARJI.

Sofja. (P.) Agencja bułgarska donosi na podstawie informacji z głównej kwatery bułgarskiej, że zadanie armji bułgarskiej, stojącej naprzeciwko wojsk greckich i serbskich polegało na tem, aby zająć terytorjum oswobodzone z pod jarzma tureckiego i mające po uregulowaniu spornych kwestji przejść do Bułgarji, a z drugiej strony stanąć dla obrony terytorjum królestwa bułgarskiego przed możliwem wtargnięciem serbskich wojsk. Bułgarski główny sztab w koncentracji wojsk kierował się tylko tymi względami nie żywiąc żadnych zaczepnych zamiarów. Od początku operacji wojenych do 1 (14) lipca napór armji serbskiej powstrzymywała tylko jedna siódma dywizja bułgarska, która w ciągu 10-iu dni zmuszona była liczyć prawie wyłącznie na własne siły. Dywizja ta bohatersko wytrzymała nierówną walkę i dotychczas jeszcze utrzymuje w niepokoju swego uporczywie napadającego przeciwnika. Armje bułgarskie nie czyniły żadnych poważnych operacji z wyjątkiem forsownego marszu oddziału bułgarskiego pod dowództwem gen. Kutinczewa, który zajął Kniażewac i już zagrażał Pirotowi, lecz ze względów wyłącznie politycznych zmuszony był opuścić terytorjum Królestwa serbskiego. Przeciwko Grecji operowały tylko bardzo słabe siły armji bułgarskiej pod dowództwem gen. Iwanowa, który miał zadanie ściśle obronne. Słabe siły bułgarskie w ciągu 10-ciu dni z niebywałem bohaterstwem powstrzymywały napór greków, udaremniwszy obmyślaną przez greków i serbów akcję wojenną, która gdyby się powiodła mogła być fatalną dla czwartej armji bułgarskiej. 20 tysięcy bułgarskich bagnetów pod przykryciem nieznacznej artylerji powstrzymało całą armję grecką. W tym czasie pozostałe wojska bułgarskie zajęły wskazane im pozycje, wspaniale dokonawszy trudnej operacji. Armja generała Iwanowa zajmując doskonałą pozycję gotową złamać rozpaczliwe wysiłki armji greckiej. Serbowie nietylko nie posunęli się naprzód, lecz w wielu punktach zmuszeni zostali do ustąpienia. Grecy w ciągu 10-ciu dni posunęli się zaledwie o 30 kilometrów, wyzyskawszy ten czas na spalenie i ograbienie zajętej miejscowości.

W ten sposób wszelkie pogłoski o porażce wojsk bułgarskich są wyraźnie kłamliwe.

INTERWENCJA POKOJOWA ROSJI.

Białogród. (P.). Biuro prasowe serbskie donosi, że poseł rosyjski w Białogrodzie Harttwig z polecenia swego rządu poczynił kroki identyczne z poczynionemi już w Cetynji i Atenach w celu przerwania operacji wojennej i nakłonienia stron walczących do przystąpienia do rokowań pokojowych.

KONFERENCJA EUROPEJSKA.

Sofja. (Wł.). W tutejszych kołach dyplomatycznych są zdania, iż konferencja europejska w sprawach bałkańskich powinna się odbywać pod tym jednak warunkiem, że Macedonja zostanie przy Bułgarji, zaś Saloniki będą wolnym portem.

BUŁGARJA I TURCJA.

Konstantynopol. (Wł.). Oddział wojska tureckiego wkroczył już do Czorlu. Bułgarzy ewakuowali port Rodosto nad morzem Marmara. W stolicy panuje gorączkowy ruch oddziałów wojskowych.

Konstantynopol. (Wł.). Młodoturecki „Tanin" zajmuje się w dłuższym artykule interwencją Rumunji i wtargnięciem greków do wilajetu adrjanopolskiego. Zdaniem dziennika, wypadki te zmieniły zasadniczo sytuację na Bałkanach. Armja turecka będzie musiała maszerować na Dedeagacz i Adrjanopol. Dopóki Bułgarja nie będzie chciała oddać Adrjanopola, dopóty Turcja nie rozpocznie z nią pertraktacji pokojowych. Inne dzienniki tureckie również są zdania, że Turcja powinna czemprędzej wysłać wojska na Adrjanopol, Dedeagacz i Dramę.

Wiedeń. (Wł.). Zdaniem tutejszych kół dyplomatycznych, mocarstwa nie pozwolą na to, aby wojsko tureckie przekroczyło ustanowiona przez konferencję pokojową w Londynie linję graniczną Enos — Midja. Mocarstwa rozpoczęły już podobno w Konstantynopolu kroki wspólne w tym kierunku.

Sofja. (P.). Wskutek porozumienia pomiędzy rządami tureckim i bułgarskim dn. 30 czerwca (13 lipca) rozpoczęła się ewakuacja przez wojska bułgarskie terytorjum położonego za linją Enos — Midja i zajęcie tych miejscowości przez wojska tureckie.

AKCJA RUMUŃSKA.

Bukareszt. (Wł.). Część rumuńskiej floty dunajskiej ukazała się pod miejscowością Karalją, gdzie czynią się również przygotowania do wylądowania wojska rumuńskiego na prawy brzeg Dunaju.

Sofja. (Wł.). Wojska rumuńskie zajęły Kowarnę i Balczyk. Miejsca

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Wykryto kilku bandytów w pow. szawelskim (z prowincji).

Stronnictwa, reprezentowane w „Komisji tymczasowej", złożyły konferencji ambasadorów w Londynie memorjał w sprawie polskiej (os.).

Rada państwa uchwaliła dwa nowe projekty, dotyczące gub. chełmskiej (parlament).

Nakazano zamknąć 8-klasową szkołę polską w Częstochowie (z Królestwa).

W lubelskiem policja wykryła bandę rabusiów, zarządzono pościg (z Królestwa).

W Galicji i na Węgrzech—nowa klęska wylewów i powodzi (tel.).

Depesze donoszą o trzech poważnych katastrofach kolejowych (tel.).

Ekspose Danewa wyjaśnia stanowisko Bułgarji. Grecja i Serbja nie godzą się na propozycje rozjemcze Europy. Anglja jest zdenerwowana z powodu sytuacji bałkańskiej. Turcja nie może rozpocząć akcji wojennej. Bułgarja zaprzecza pogłoskom o klęsce (wojna).

Niemcy domagają się od Chin ustępstw w prowincji Szandung (tel.).

W Chinach wywiązuje się walka pomiędzy wojskami północnemi i południowemi (tel.).

W San Sebastiano spotkały się dwa tramwaje, wiele ofiar (tel.).

te mają poważne znaczenie strategiczne.

Bukareszt. (P.). Poseł bułgarski w Bukareszcie wraz z całym składem misji d. 1 (14) b. m. nadzwyczajnym pociągiem wyjechał z Bukaresztu do Żyrżowa, skąd uda się do Ruszczuka.

DEMONSTRACJA PRZECIWKO AUSTRJI.

Wiedeń. (Wł.). Z Bukaresztu donoszą, że demonstracje przeciwko Austrji trwają tam w dalszym ciągu. Podobno znieważono członków poselstwa austrjacko-węgierskiego.

TELEGRAMY
„Kurjera Litewskiego".
Z dn. 30 czerwca (13 lipca) i 1 (14) lipca.

OBRADY LEWICY SEJMOWEJ.

Lwów. (Wł.) Wczoraj przez cały dzień trwały w gmachu sejmowym obrady lewicy sejmowej, liczącej 21 członków. Na prezesa wybrano dr. Lea. Uchwalono rezolucje, tyczące się reformy wyborczej; dalej postanowiono starać się o trwałe funkcjonowanie sejmu i żądać jaknajrychlejszego zwołania sesji sejmowej, w celu uchwalenia reformy wyborczej. W projekcie reformy stronnictwo zgodzi się tylko na zmiany, dążące do demokratyzacji całego społeczeństwa.

Dr. Leo zdawał także sprawę z interwencji w namiestnictwie, co do niesienia pomocy ofiarom powodzi w Galicji wschodniej.

O „RUCHU REWOLUCYJNYM POLSKIM".

Praga. (P.) „Reichenberger Ztg", organ nacjonalistów niemieckich, wystąpił z artykułem o ruchu rewolucyjnym śród polaków i powołuje się na memorjał przedstawiony konferencji ambasadorów w Londynie przez polskie partje radykalne. Gazeta rzeczona oświadcza, że należy zwrócić uwagę na fakty niezmiernej wagi, jakie miały miejsce w Galicji w niedzielę ubiegłą, tj. na zlot we Lwowie 10 tysięcy zorganizowanych wojennych oddziałów sokolskich, co świadczy, iż to jest wynikiem propagandy systematycznej, prowadzonej głównie w Galicji. Rząd austrjacki nie może uchylić się od zarzutu, że okazuje poparcie zorganizowanym w ordynek militarny sokołom, oddając im place mustry do dyspozycji. To sprzyja szerzeniu się szowinizmu narodowego. Jedynym środkiem, jaki rząd austrjacki zastosował przeciwko zbrojnej agitacji polaków galicyjskich, to było odwołanie instruktorów wojskowych. Wogóle organizacja wojskowa rozwija się zupełnie spokojnie w oczach rządu. Niedawno przywódcy drużyn sokolskich wyjechali do Szwajcarji studjować w tamtejszych uniwersytetach nauki militarne.

BEZROBOCIE.

Łódź. (P.) Wskutek strejków zamknięta została przędzalnia Ossera i fabryka Eizenbroma, w której pracowało 1200 robotników.

KLĘSKI POWODZI.

Budapeszt. (P.) W okolicach Marmaroszu i Sigetu oraz w niektórych innych okręgach północnych spadły wielkie grady. Rzeka Tissa pozrywała tamy i zalała okolice. Linje kolejowe uszkodzone. Wiele domów zburzonych, dużo ludzi padło ofiarą rozszalałych wód.

Wiedeń. (P.) Ze Stanisławowa donoszą, że Bystrzyca i Dniestr zatopiły mnóstwo wsi, przyczyniając olbrzymie szkody. Zasiewy tegoroczne zniszczone zupełnie. Klęska zagraża całej Kołomyi.

Budapeszt. (P.) Tissa zatopiła prawie cały komitat Ugoczu. Runęło kilka mostów kolejowych. Większa część komitatu Küszkikiliw zalana wodami Maroszu. Wiele domów runęło. Straty kilka miljonów. Rzeka Sanasz również wylała. Przeszły wielkie grady. Zginęło 8 ludzi W Tissawujlock runęło 90 domów. Ulewy trwają w dalszym ciągu.

Charków. (P.) Przeszła nad miastem nawałnica. Wichura powywracała drzewa. Straty wielkie w ogrodach i plantacjach.

KATASTROFY KOLEJOWE.

Moskwa. (P.) Na dworcu Mikołajewskim pociąg podmiejski, z powodu zepsucia się hamulców, rozbił ścianę dworca. Jedna osoba zabita, siedm ciężko rannych, dwie mają obcięte nogi.

Londyn. (P.) Około stacji Collchester wykoleił się ekspres. Trzech funkcjonarjuszów kolejowych poniosło śmierć na miejscu. Jest wielu pasażerów rannych.

Dijon. (P.) Zderzyły się dwa pociągi. Jeden pasażer został zabity, dwóch ciężko rannych, 27 odniosło szwank lżejszy.

Los Angelos (Kalifornja). (P.) Przy zderzeniu się dwóch pociągów zabitych zostało 12-tu pasażerów a 50 odniosło rany.

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

San Sebastiano. (P.) Pomiędzy Endae i Irunem zderzyły się tramwaje przepełnione pasażerami. Dziesięć osób zabitych zostało na miejscu, pięćdziesiąt poranionych.

Z LOTNICTWA.

Berlin. (P.) Lotnik Audemars w sobotę wzleciał o g. 4 m. 10 r. z Johannisthalu do Paryża, o g. 6 m. 45 wylądował w Hanowerze, o g. 8 m. 5 poleciał dalej, zaś o g. 11 m. 30 wylądował w Vanné.

Paryż. (P.) Lotnik Audemars, wzniósłszy się w Vanné o g. 2, wylądował w Paryżu o g. 7 m. 42 wieczorem.

Medjolan. (P.) Lotnik szwajcarski Bider wzniósł się w Bernie, aby przelecieć przez Alpy do Medjolanu i wręczyć burmistrzowi medjolańskiemu list municypalności berneńskiej. O godz. 6 m. 7 Bider przeleciał nad Jungfrau (4,000 metrów), a do Medjolanu przybył o godz. 8 m. 42, witany owacyjnie przez tłumy publiczności.

Berlin. (P.) Lotnik Le Tourte przeleciał w ciągu ośmiu godzin bez lądowania z Paryża do aerodromu w Johannisthallu (pod Berlinem).

Strasburg. (P.). Na habsheińskim aerodromie w pobliżu Mülhausen lotnik Ditrichs zabił się na miejscu.

RUCH PRZESIEDLEŃCZY.

Czelabińsk. (P.) Od 22 czerwca st. st. do 30 czerwca st na Syberję udało się 5608 przesiedleńców, powróciło 895.

ARESZTOWANIE OKRĘTU NIEMIECKIEGO.

Hamburg. (Wł.) Okręt niemiecki „Minden" zaaresztowany został przez statki greckie i odprowadzony do Pyreusu.

NIEPOKÓJ W WATYKANIE.

Rzym. (Wł.) W gwardji watykańskiej wybuchły rozruchy, z powodu niezadowolenia gwardzistów z pułkownika Refondy. Bunt uspokojono. 10 gwardzistów skazano na więzienie.

ZJAZD „KRIEGERVEREINÓW".

Wrigtan. (Wł.) Wczoraj odbył się tu zjazd „Kriegervereinów" z całej Rzeszy niemieckiej. Książę Fryderyk wygłosił mowę patrjotyczną, w której zwraca się ostro przeciw socjalistom. Podnosił zasługi „Kriegervereinów", które są najlepszym środkiem przeciw wzrostowi socjalizmu.

REWJA ARMJI FRANCUSKIEJ.

Paryż. (P.) Poincaré dokonał przeglądu wojsk. Po ukończeniu przeglądu wygłosił przemówienie do armji, przyjęte przez wojsko entuzjastycznie.

W IZBIE GMIN.

Londyn. (P.) W trakcie obrad nad reformą wyborczą, z galerji dla publiczności ktoś krzyknął: „upadła sprawiedliwość w stosunku względem kobiet" i wystrzelił z pistoletu dziecinnego, ktoś inny rzucił na salę obrad paczkę broszur o prawach wyborczych dla kobiet.

ZAMIESZKI W IRLANDJI.

Londyn. (P.) Podczas obchodu dorocznego święta unjonistów wywiązała się utarczka z narodowcami. Policja rozbroiła walczących. Są ranni.

NIEMCY W CHINACH.

Londyn. (Wł.) Dzienniki drukują telegramy z Pekinu, donoszące, że ambasador niemiecki w Pekinie wręczył rządowi chińskiemu notę, protestującą przeciw przywilejom handlowym konsulów rosyjskich w Mongolji, podczas gdy konsulowie niemieccy przywilejów tych nie posiadają. Wobec tego rząd niemiecki domaga się ustępstw dla Niemiec w prowincji Szandung.

Tokio. (P.) Żądania niemieckie, przedłożone rządowi chińskiemu, uważane są przez prasę japońską za zamach na całość Chin, z czem Japonja zgodzić się nie może.

ZAMIESZKI W CHINACH.

Londyn (P.) Nieporozumienia pomiędzy Chinami północnemi a południowemi doszły do apogeum. Do Ag. Reutera donoszą z Csuń-csiań, że oddział wojsk północnych wkroczył w sobotę do miasta i z tego powodu nastąpiło starcie z garnizonem miejscowym, liczącym 9 tysięcy. Do „Daily Telegr." donoszą z Pekinu, że 10 batalionów wojsk prowincji Csuń-csiań zajęło ważne forty Chukon przy wybrzeżach jeziora Pujań-chu. Szósta dywizja wojsk północnych zamierzała odebrać zajęte forty, lecz została odparta z wielkiemi stratami. W okolicach Csuńcsianu ciągle mają miejsce poważne utarczki. Do „Morning Post" donoszą, że wojska północne podążają do Niańczanu.

Chańkou. (P.). Bitwa pod Cziuczianem trwa w dalszym ciągu. Wojska północne przystępują do oblężenia miasta. Konsulowie postanowili wysłać ochronę dla cudzoziemców i prowjant dla znajdujących się w oblężanem mieście rodzin cudzoziemców.

Na szerokim świecie.

Zjazd w sprawie ochrony dzieci. W połowie b. m. odbędzie się w Brukseli pierwszy międzynarodowy zjazd w sprawie ochrony dzieci, pod protektoratem belgijskiej pary królewskiej, a pod przewodnictwem Adolfa Prince'a, profesora uniwersytetu brukselskiego, prezesa królewskiej komisji patronatu i prezesa rady ustawodawczej.

Posiedzenia zjazdu odbywać się będą w dwóch sekcjach. Pierwsza zajmować się będzie sprawą moralnie zaniedbanych dzieci, druga zaś — hygieną i kulturą dziecięcą.

Z powodu zjazdu odbywać się będą rozmaite uroczystości. Między innemi, święto ochrony dzieci w gmachu zarządu miejskiego, przyjęcie u króla i królowej, zwiedzenie wystawy w Gandawie i t. p.

Muzeum chirurgiczne. Londyn został zbogacony o jedno więcej Muzeum, mieszczące wszystko, co dotyczy historji medycyny i chirurgji. Założycielem jest znany zbieracz Henryk Wellcome. Zobrazował rozwój tych nauk, począwszy od epoki, gdy w starym Egipcie, Chaldei, Meksyku i Peru podczas sprawowania swego kunsztu osłaniali lekarze oblicza maskami i używali barbarzyńskich iście środków i przyrządów. Ciekawe są zwłaszcza apteki i laboratorja średniowieczne oraz narzędzia-tortury, któremi „uspokajano" obłąkanych jeszcze w wieku XVIII. Muzeum zostało otwarte w obecności najznakomitszych lekarzy i uczonych.

Statystyka zabitych na kolejach żelaznych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej według urzędowych dat statystycznych za ostatnie 24 lata wyraża się w liczbie 188,037 osób. Na ten sam okres czasu przypada 1,395,613 osób, które otrzymały cięższe lub lżejsze skaleczenia. Średnio więc wypada 7,835 zabitych i 58,150 rannych w ciągu jednego roku.

Zapiski literackie.

Tygodnik Illustrowany. Ostatni numer zawiera: Austrją, przez A. S.—Miłość żeglarska, tłóm. J. Lemański.—Egerja Wielopolskiego. — Pamięci wielkiego hetmana, przez St. G. — U Chełmońskiego, przez Zygm. Bartkiewicza.—Rozstanie, przez Sawitrę. — Kontrolerzy kultury, przez Włodzimierza Perzyńskiego. — Niedoszły zamach na Napoleona w Kownie r. 1812, przez H. Mościckiego.—Z obrazów Poznania.—Raid samochodów, przez T. Jaworskiego.—Na dobie.—Z dziejów Warszawy.—„Uniwersytet w domu".—Irydjon.—Kurjer literacki.—Bieniowski, przez Wacława Sieroszewskiego.—Adam, przez Tadeusza Nalepińskiego.—Rozrywki umysłowe.—RYCINY: Przy krosienkach.—5 ryc. z wystawy „Koń w malarstwie i rzeźbie polskiej" w Krakowie.—3 ryc. do art. „Pamięci wielkiego hetmana".—3 ryc. do art. „U Chełmońskiego". — Napoleon pod Kownem.—2 ryc. do art. „Z obrazów Poznania".—5 ryc. do art. „Raid samochodów".—13 ryc. do „Na dobie".—Herb Pawła Mariani'ego. — Karta tytułowa księgi rachunkowej Starej Warszawy.

Wieś i Dwór. Mamy przed sobą dwa ostatnie numery, za czerwiec, wytwornego dwutygodnika „Wieś i Dwór". Przyznać trzeba, że począwszy od ozdobnej szaty zewnętrznej, a skończywszy na najdrobniejszym choćby szczególe wewnątrz, wszystko cechuje wysoki artyzm i harmonijnie nawiązane jest do całości i celów tego ze wszech miar sympatycznego pisma. Z rzadką umiejętnością łączy redakcja artyzm z aktualnością chwili w dziedzinie życia wsi i dworu, hodowli, sportu i t. d. To też pierwszy zeszyt czerwcowy otwiera piękna poetycka impresja „Sianokos" W-zeta, a dalej idą „Ordynacje polskie" E. Maliszewskiego, artykuł ks. J. F. o arcybiskupie Kakowskim, „Ziemiańskie zabawy w Nałęczowie" i „Wyścigi Sandomierskiego Koła Sportowego", obie rzeczy barwnie i żywo skreślone przez Walentego Zielińskiego, „Al. hr. Fredro w Teatrze Polskim" wytrawnego pióra T. Jaroszyńskiego, „Nasze panie, a pracownicy roli" Jana Turskiego. Drugi czerwcowy zeszyt otwiera ciekawy artykuł o przemyśle ludowym, dalej czytamy historycznie ujęty opis zamku w Kruszynie, rzeczowy artykuł H. Michałowskiego o stosunkach rolnych w Galicji, wspomnienia poświęcone ś. p. Maleszewskiemu i Piwnickiemu, „Lilje" T. Jaroszyńskiego. W dziale beletrystycznym obu zeszytów zwracają uwagę piękne poezje Wiktora Dzierżanowskiego, Wacława Wolskiego, J. Wroczyńskiego, Walentego Zielińskiego oraz nowela Józefa Relidzyńskiego. Dodatek „Sport i Hodowla" zasila szereg fachowych piór ze znawstwem kreślonemi artykułami i opisami. Każdy numer zdobi kilkadziesiąt pięknych ilustracji. Całość świadczy o celowej pracy i owocnych zabiegach redakcji, która dąży stale po drodze ulepszeń i postępu.

OFIARY
złożone w „Administracji „Kurjera Litewskiego".

Dla Romanowskiej: pułkownik Zapaśnik 1 rb.

Na naukę języka polskiego: Lucjan Limanowski 2 rb.; w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Mieczysława Malinowskiego żona i syn 2 rb.

Dla P. B.: Z. C. C. 1 rb.

Dla studenta A. H.: ksiądz Szymkowicz 10 rb.

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 1 VII (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy	mocne	203½
„ „ „	dalszy	203½
Żyto na termin bliższy		—
„ „ „	dalszy	170½
Owies na termin bliższy		—
„ „ „	dalszy	166¼
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		147—160

Lipawa, 1 VII (w kop. za pud).

Pszenica samarska	stale	—
Żyto	—	— 94
Owies biały zwyczajny	—	—
„ czarny	—	— 85
Siemię lniane stepowe. 84½ %	—	—
„ konopne gumienne	—	—
Otręby pszenne	—	—
Gryka	—	—103

Ryga, 1 VII (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f.	—	—120
Żyto 128 f.	—	— 95
Owies zwyczajny	„	86—90
Siemię lniane suszone	„	—
Makuchy lniane	„	—

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 1 VII 1 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych stały, hipotecznych zwyżkowy, premjówek zwyżkowy dla pierwszej.

Londyn 3 mies.	—.— czeki	95.27
Berlin 3 mies.	—.— czeki	46.52
Prayż 3 mies.	—.— czeki	37.72
4% Renta państwowa		93—
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em.		104.¾
5% „ „ „ II „ „		104.¾
5% „ „ 1908 r.		105¼
4½% „ ros. państw. 1905 r.		100—
5% „ „ „ 1906 r.		102.¼
4½% „ „ „ 1909 r.		84—
4% Listy zastawne b. szlach		89.-
5% „ „		90½
5% premjówka I em. 1864 r.		462.—
5% „ II „ 1866 r.		340.—
5% „ III „ (szlachecka).		307.—

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. 83.—

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 87¼, Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 87—, Kijowskiego 83¼, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 81¾, Tulskiego ——, Charkowskiego 82⅝.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego ——, Wileńskiego —.—, Dońskiego — —, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego — —, Tulskiego — —, Charkowskiego — —.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow-Bakuńskiego 655, br. Nobel (udziały) 16325 br. Nobel (akcje) 820, zakł. Malcowskich 355—, zakł. Putiłowskich 130½, Leńskiego Tow. kopalni złota 645—, ros. Tow. kopalni złota 96½.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem.	87.—
Akcje Wil. Banku Ziemsk.	587.—

Siwe włosy.

giną bezpowrotnie po jednorazowem użyciu **Wody Pelanin „Wody Pigmol"**. Woda ta nie farbuje lecz przywraca naturalny kolor włosów. Nie zawiera tłuszczu ani osadu. Nie brudzi skóry, proszę raz spróbować, jeśli nie poskutkuje, przyjmiemy z powrotem: Skład główny perfumeryjny J. Wróblewskiej, dawniej Lipink, — Warszawa, Wierzbowa, róg Nalecalej, tel. 75-56. Wysyłka za zaliczeniem. 20314

FRANZENSBAD: Dr. L. Steinsberg ord. podczas sezonu. **Posiada Zakład i Pensjonat leczniczy** (Willa Dra Steinsberga). Jedyny dom polski. — Ceny umiarkowane. Prospekty na żądanie. 25046

Szkoła Rontalera 7-klasowa z wydziałem agronomicznym w Warszawie Polna № 36. Egzaminy wstępne od 14 maja do 15 czerwca co wtorek i środę i 26 sierpnia p. st. Na wydział agronomiczny przyjmuje się uczni po skończeniu 4 klas szkół średnich. Język angielski i łacina dla życzących. Popis 20 czerwca. Lekcje rozpoczną się 30 sierpnia now. st. Program na żądanie. 11662

LECZENIE CHORÓB ŻOŁĄDKA I KISZEK
(wszelkiego rodzaju zapalenia, bieganka, obstrukcya, dyspepsya)
LAKTOBACYLIN
Tow. «LE FERMENT» w Paryżu
Dla uniknienia falsyfikatów lub naśladowań należy koniecznie żądać prawdziwej Laktobacyliny Tow. «LE FERMENT» w Paryżu, opatrzonej marką fabryczną i napisem «wyłączny dostawca profesora MIECZNIKOWA»
Sprzedaż we wszystkich głównych aptekach.
3124

Szczawnica. Szczawy alkalicz.-słone (7 zdrojów). Najsilniejsze w Europie wych, przemiany materji, krwi i choroby nerwowe. Sezon od 20 maja do 30 września. Zakład inhalacyjny odnowiony, zakłady wodoleczn., łazienki mineralne, kąpiele słoneczne, leżalnie. Mieszkania z komfortem urządzone, począwszy od K. 1.60. W 113 sezonie o 20 do 30% tańsze. Wykwintna restauracja i liczne pensjonaty. Lekarz zakładowy Dr. Wyński i 8 lekarzy praktykujących. Zwolnienie od taks tylko wyjątkowe, w 2 sezonie nikogo się nie zwalnia! Śmiecie i piwoiny spalane w specjalnym piecu. Dezynfekcja mieszkań po każdym mieszkańcu przymusowa formaliną. — Mieszkania urządzone i na zimę! Stacja kolejowa: Stary Sącz lub Nowy Targ. Zgłoszenia o mieszkania i po fiakrów do zarządu lub do Komisji zdrojowej. Unikać faktorów. Najsilniejsze wody na całą Europę.—Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan. Alkaliczno-słotowe: Stefan i Jan. Wysyła wody Zarząd zdrojowy w czasach bezmroźnych w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są one na składach we wszystkich aptekach, składach wód mineralnych i aptecznych. 20519

!! Poza konkrencją !!
Lepszego gatunku zagraniczne (Berlińskie) białoglazurowane kafle po 21 kop. od sztuki. Piece stylowe z saksońskiej majoliki od 45 rub. za front.
POLECA SKŁAD PIECY ZAGRANICZNYCH
MICHELSONA
WILNO.
Biuro: Żandarmski zauł. 3, telef. № 3-65. 37901

W celach budowlano - przemysłowych poszukuje się pokładów kredy i wapienia, oraz pokładów gliny w celach ceramicznych. Zgłoszenia z podaniem miejscowości, adresu i najbliższej stacji kolejowej przyjmuję pod:
Spółka budowlano-przemysłowa: I. HOPCAS, A. SALOMONOWA. — Biuro Ogłoszeń i Dzienników, Kraków, Szczepańska № 9. 37792

Chcę kupić
LUB
Wydzierżawić
w Wileńskim pow. blociste, torfowe-ugory nie dające właścicielowi żadnego dochodu.
OFERTY ADRESOWAĆ:
Wilno, — METZL i S-ka
Dla R. T. 37846

Młodzież akademicka
wyższych zakładów naukowych w Petersburgu, poszukująca pracy BIUROWEJ, PEDAGOGICZNEJ, TECHNICZNEJ itp., uprasza Sz. Czytelników miejskich oraz z prowincji o łaskawe nadsyłanie ofert na imię Edmunda Knity, listownie pod adresem: „Petersburg, Zagiradny 74, drukarnia, lub przez telefon № 13-30. 34066

34006
Do 1-go sierpnia damskie i męskie kostjumy na obstalunek w przeciągu 24 godzin.
Dom Handlowy
Br. A. i J. ALSZWANG
ul. Wielka 72.

PROSIMY ZAZNAJOMIĆ SIĘ Z NAJNOWSZĄ TYLKO CO WPROWADZONĄ MASZYNĄ DO SZYCIA XX WIEKU
«66»
DEMONSTRUJE SIĘ WE WSZYSTKICH SKLEPACH NASZYCH
ILLUSTROWANY KATALOG BEZPŁATNIE.
KOMPANJA SINGER

Nowootworzony sklep ROBÓT RĘCZNYCH **„PRACA"**, WILNO, ul. Ś-to Jańska № 21. 37779
ma zaszczyt zawiadomić, że już otrzymano OSTATNIE NOWOŚCI.

WARSZAWSKA
Szkoła Lekarsko-Dentystyczna
A. TROPPA
Warszawa, Marszałkowska 116, (róg Złotej).
Przyjmowanie próśb rozpoczęło się. Dokumenty wyłącznie w oryginałach Programy i informacje wysyła się bezpłatnie. Wykłady i zajęcia prowadzą się podzkierunkiem profesorów Warszawskiego Cesarskiego Uniwersytetu. 34645

Chrześcijański Zakład Pogrzebowy
(w oknie krzyż dębowy z figurą Chrystusa.)
P. DOWBOR
Wilno, ulica Wielka № 25.
Najtańsze i najpiękniejsze WIEŃCE i TRUMNY z własnych fabryk i wszystkie artykuły żałobne. Całkowite urządzanie pogrzebów najtańszym kosztem. Żałobne stroje dla pań. 18769

ODCISKI NIEŻYCZY Z KORZENIEM
MOZOLIN 35 kop.
REINHERZ
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLAD. SPRZED WSZĘDZIE
FABR. W PETERSBURGU CHERNIGOWSKAJA 2

Do sprzedania 3 zaścianki w Kowieńskiej g. pow. Szawelskim 200 dzies. 174 dz. i 145 dzies. z budynkami, bez inwentarza, w całości lub pojedyńczo. Zwracać się pod adresem: Suwalska gub. p. Szaki, m. Górne Giełgudyszki, Zarząd. 37257

Majątek sprzedam w Mohylewskiej gub. Sieński powiat 1600 dziesięcin, las łąki, ziemia dobra, blizko kolei Dojazd koleją Bobr lub Krupka Poczta, telegraf Czereja, majątek Jaźwin. Burzyński. 37077

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

A A.) Biuro nauczycielskie „Załęski" z d. 1-go lipca zostało przeniesione na Włodzimierską 1. Warszawa. 40122

Biuro Jasińskiej, Warszawa, — Włodzimierska 19. tel. 191-44. Anglik młody, francuski, niemiecki, sporty; francuz-guwerner; francuzka młoda doskonałe świadectwo; druga młoda wprost przybyła — wychowanka klasztoru; niemka-freblanka. 40145

Interesa handl. i majątk.

Plac 520 sążni z domem drewnianym sprzedam tanio. Ul. Łukiszka 14 m. 1. 37709

Posady i prace.

a) Poszukiwanie:

Buchalter-kasjer, z kaucją poszukuje zajęcia od zaraz. Adres: Administracja Kurjera Lit., dla M. M. 37659

Kucharz kawaler znający dobrze swój fach, poszukuje miejsca od 20 czerwca, w mieście lub na prowincji. K. Bubnowski, stacja „Pogorelcy" Mińskiej gub., majątek „Wolna" 37882

Poszukuję posady od zaraz, rządcy, ekonoma lub leśnika. Obeznany doskonale z gospodarstwem rolnem i leśnem, prowadzę sprawy sądowe. Poczta Ochotnikowo, Wołyń. gub., Józefińskie leśnictwo. Wierabicki. 37661

Staygret kawaler, 27 lat, z świadectwami życzy zmienić miejsce od 10-go lipca. St. Puchalski, majątek „Wolna", st. „Pogorelcy", Mińskiej gubernji. 37883

b) Zaofiarowanie:

Potrzebny zaraz rządca z agronomicznym wykształceniem do majątku 4 tys. dziesięcin, energiczny, doświadczony, w sile wieku. Zgłoszenia piśmienne lub osobiście: St. poczt. Żłobin, gub. Mohylowska, maj. Malewicze, A. Toczyłowski. 37656

Mieszkania.

Poszukuję od 1 lipca mieszkania z 4 niedużych pokoi, niedaleko od S-to Jerskiego Oferty do „Kurjera Litewskiego", dla J. K. 37663

Pokój ładny, niedaży od zaraz do wynajęcia. Portowa 23—26, od 4 do 7 wiecz.

Pokój do wynajęcia przy inteligentnej polskiej rodzinie; można z obiadami. Adres: Zwierzyniec, ul. Sosnowa d. №22/7 m. № 11.

Różne.

Poszukuję stałej rocznej dostawy na masło oraz kupuję świeże i solone masła większemi partjami. Mleczarnia nadniemeńska Kowno — skrz. 33. 37721

RYMANÓW (Galicja) szczawy słono-alkalicz.-jodo-brom.-żelaziste.

Pensjonat „pod Matką Boską" położony wśród lasu szpilkowego, 50 pokoi ogrzewanych systemem „Sirius", dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, djeta indywidualna pod nadzorem lekarza.

Dla dzieci i młodzieży internat przy pensjonacie „pod Matką Boską" przyjmuje dzieci same od czteroletnich. Opieka lekarska i wychowawcza, na żądanie nauka, konwersacja, muzyka, gimnastyka. Specjalność: odżywianie wątłych dzieci.—Prospekty Pensjonatu i Internatu wysyła gratis właścicielka **Walterowa.**

DRUKARNIA
JÓZEFA ZAWADZKIEGO
w WILNIE.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES OO DRUKARSTWA WCHODZĄCE. OO

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbutt.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.